

Kurier Szczeciński

Nr 266 (9366) Rok założenia 1945 Cena 1 złoty

Przewiduje się poważne przekroczenie zadań 5-latki we wszystkich dziedzinach

1975 - rokiem dalszego szybkiego rozwoju kraju

ZA 1,5 MIESIĄCA wkroczymy w 1975 rok — ostatni rok obecnego planu 5-letniego. Zgodnie z przyjętymi 15 bm. przez Radę Ministrów projektami NPSG i budżetu oraz według wszelkich wiarygodnych przewidywań, rok ten zamknie 5-latkę poważnym przekroczeniem jej zadań we wszystkich dziedzinach.

„Pionier-11” minął księżyc Jowisza

Nowy Jork PAP. Amerykańska sonda międzyplanetarna „Pionier-11” badająca planety Układu Słonecznego, przekroczyła orbitę Jowisza. Stacja zbliżyła się na najmniejszą odległość od planety 2 grudnia br. i dokonała po raz pierwszy zdjęć okolic lamieskiego bieżnia południowego i północnego.

Następnie „Pionier-11” wykorzysta siłę grawitacyjną Jowisza i wejdzie na trajektorie w kierunku planety Saturn. która dotychczas nie była jeszcze badana przez obiekty wysłane z Ziemi. Stacja osiągnie na okolicie Saturna w 1979 r.

Komputer — defraudant

JEDEN z największych szwajcarskich banków, „Schweizerischer Bankgesellschaft”, znalazł się w poważnych tarapetach finansowych z powodu machlojek, jakie zrodziły się w... sztucznym mózgu. Rok temu bank zainwestował 50 mln franków w zakup komputera CDC, reklamowanego przez czołowy koncern amerykański Control Data Corporation jako arcydzieło najnowszej techniki obliczeniowej. Nie od razu spostrzeżono, że z powodu błędów konstrukcyjnych cudowny komputer mylił się przy dokonywaniu operacji finansowych. A co już całkowicie niewybaczalne — mylił się wyłącznie na niekorzyść banku, natomiast z pożytkiem dla klientów. Omyłki w zakresie czterech podstawowych działań arytmetycznych zbliżyły się na okrągłą sumę 142 mln fr., której w bilansie III kwartału br. zabrakło w skarbku bankowym.

Mia Farrow o włos od śmierci

LONDYN PAP. Brytyjski dziennik „Daily Mail” donosił w sobotę, że znana 30-letnia aktorka Mia Farrow, która obecnie triumfuje na ekranach, odgrywa rolę w filmie „Wielki Gatsby”, była w ub. miesiącu o włos od śmierci. Jej matka, również aktorka Maureen O'Sullivan poinformowała dziennik, że Mia w wyniku poknięcia wzrostu robaczkowego musiała być natychmiast operowana. Ponieważ stan chorej nie poprawił się, po kilku dniach trzeba było przeprowadzić nową operację. Przez pewien czas nie było wiadomo, czy Mia przeżyje. Obecnie stan jej zdrowia nie budzi zastrzeżeń.

W ODRÓŻNIENIU od poprzednich okresów, w których w ostatnich latach realizacji planów 5-letnich następowało z reguły zwalnianie tempa — w obecnym uzyskaliśmy jego znaczne przyspieszenie we wszystkich dziedzinach.

Bazą, na której oparto ustalenie w projekcie planu wysokich zadań rozwojowych również w przyszłym roku, stały się dotychczasowe wyniki realizacji planu 5-letniego. W latach 1971—74 (można już dokładnie przewidzieć tegoroczne rezultaty) wszystkie podstawowe cele społeczno-gospodarcze, wytyczone przez VI Zjazd partii i I Krajową Konferencję PZPR były i są wykonywane pomyślnie i z nadwyżką.

Świadcza o tym dane z milajacych 4 lat. Ota niektóre z nich: dochód narodowy miał się w tym okresie wz. planu zwiększyć o ok. 30 proc. (w porównaniu z 1970 r.) uzyskany zaś wzrost ponad 47-procentowy. W jeszcze większym stopniu wzrósł dochód narodowy do budżetu.

Na koniec br. ostatniemu produkcie przemysłowa wyższa o 53,5 proc.

w stosunku do 1970 r., podczas gdy plan mówił o 38,9 proc.

Nakłady inwestycyjne wzrastały w tym 4-leciu dwukrotnie (przewidywano — o 38,4 proc.) eksport — prawie dwukrotnie (zamiast blisko 41 proc.). Import o ok. 13 proc. (zakładano wzrost o połowę) przeciętna płaca realna której wzrost planowany był w tym 4-leciu na 44,8 proc., a w całej 5-latkę o 18—19

(Dokończenie na str. 2)

POŻEGNANIE budowniczych z Leningradu

TRZY LATA mijają od chwili, kiedy na „Osiedlu Przyjaźni” przy ul. Witkiewicza pojawiły się pierwsze elementy budowlane i pierwsza ekipa radzieckich monterów. W pustym polu wyrastało nowoczesne osiedle mieszkaniowe. Czas szybko mija. Powstało imponujące osiedle, wybudowane w rekordowo krótkim czasie.

PRZED ROKIEM do pierwszego bloku wprowadzili się stocznicy. Potem przyszła kolej na zasiedlanie następnych 5 budynków. Sąsiadującym osiedlem jest „Kalina”, na którym 4 budynki przeznaczone są dla pracowników PZM i pracowników gospodarki morskiej, natomiast piąty — dla pracowników „Hydromy”. Łącznie jest ich jedenaście o pięknych sylwetkach i prostej architekturze.

Do tej pory z dobrodziejstwa ładnych mieszkań korzysta już 1500 rodzin. Pozostałe budynki zostaną przekazane w dwóch etapach, do końca I kwartału 1975 r. Wówczas na tych bliźniaczych osiedlach zamieszka prawie 2 tys. rodzin, tyle jest właśnie mieszkań w tych 11 budynkach o wysokości 9 kondygnacji.

Elementy wielokopłytowe zakupione w Leningradzie w jednej z fabryk domów, docierały przez minione trzy lata drogą morską. Przyjechali także specjaliści radzieccy, którzy montowali te budynki przy ścisłej współpracy z pracownikami SPBO-2. Wykazywali się z tej pracy nadzwyczaj dobrze. Świadczą o tym fakty przekazywania wielu segmentów poszczególnych domów przed wyznaczonym terminem. Wczoraj zakończono ostatnie

Kissinger o spotkaniu Breżniew — Ford

WASZYNGTON PAP. Sekretarz stanu USA Henry Kissinger w Waszyngtonie na konferencji prasowej oświadczył, że spotkanie prezydenta USA Gerald Ford z sekretarzem generalnym KC KPZR Leonidem Breżniewem dało okazję do wymiany poglądów na temat związku z polityką odprężenia. Kissinger wyraził przekonanie, że rozmowy we Władystoku przyniosą dalszy postęp w rozmowach nad redukcją zbrojeń nuklearnych, przerwanych między ZSRR i USA w Genewie.

Wiele pytań dotyczyło spraw bilansowych. Kissinger powiedział, że nie planuje obecnie nowej podróży do tej strefy. Nawiazując do doniesień prasowych o wzroście napięcia na Bliskim Wschodzie, wyraził nadzieję, że nie doprowadzi ono do szybkiego wywołania działań wojennych. Odmówił jednak skomentowania doniesień o mobilizacji wojsk izraelskich.

Wzrost napięcia na Bliskim Wschodzie

Mobilizacja w Izraelu

AMERYKAŃSKIE DOSTAWY BRONI OFENSYWNEJ

KAIR PAP. Prasa libańska pisze z niepokojem o rosnącym z winy Izraela napięciu na liniach przerwania ognia. Nasilającym się prowadzeniem przeciwko Libanowi i abrazyjnym wypadkom na terytorium Libanu towarzyszą w ostatnich dniach koncentracja wojsk izraelskich wzdłuż libańskiej granicy oraz ruch oddziałów pancernych.

Amerykańskie agencje informacyjne donoszą z Tel-Awiewu, że w Izraelu trwa częściowa mobilizacja. Jak informuje „Washington Post”, zmobilizowano około dwóch tysięcy rezerwistów. W ostatnich dniach na Wzgórzach Golan przebywali członkowie rządu izraelskiego w towarzystwie szefa sztabu generalnego Mordechaja Gurza.

Komentując sytuację na Bliskim Wschodzie, prasa amerykańska zwraca uwagę na nieprzerwane dostawy amerykańskiej broni ofensywnej dla armii izraelskiej. Zdaniem amerykańskiej prasy od października 1973 r. Izrael otrzymał z USA 450 ciężkich czołgów i otrzymał ich jeszcze 250 w ciągu najbliższego pół roku.

Amnestia ich nie objęła

Młodeciani sprawy profanacji cmentarza w Zdrojach

BYŁ majowy poranek. Mieszkańcy podszczecińskich Zdrojów jak co dzień śpieszyli na przystanek autobusowy. Jak przysłowiowy grom z jasnego nieba spadła na ludzi... nieestetyczne zwłoki. Jak przysłowiowy grom z jasnego nieba spadła na ludzi... nieestetyczne zwłoki.

O DEWASTACJI miejsca ostatniego spoczynku zmarłych zawiadomiono niezwłocznie milicję i prokuraturę dla m. Szczecina. Na miejscu, utrwalono na kliszy obraz zniszczenia i przez cmentarz w Zdrojach przeszedł jakby huragan o niesamowitej wprost sile. Nieznani wandalowie zniszczyli 66 pomników, rzęby płyt nagrobkowych, uszkodzili dalszych 40 wyrwali z ziemi krzyże, polamali drzewka i ławki, zdeptali rownąca wokół mogił ludzi. Same tylko szkody materialne, jakie poniósł Zarząd Zieleni Miejskiej, obliczono na sumę ok. 30 tys. zł.

(Dokończenie na str. 2)

632 tys. DWT z „Warskiego” dla PZM

Jutro podniesienie bandery na m/s „Powstaniec Wielkopolski”

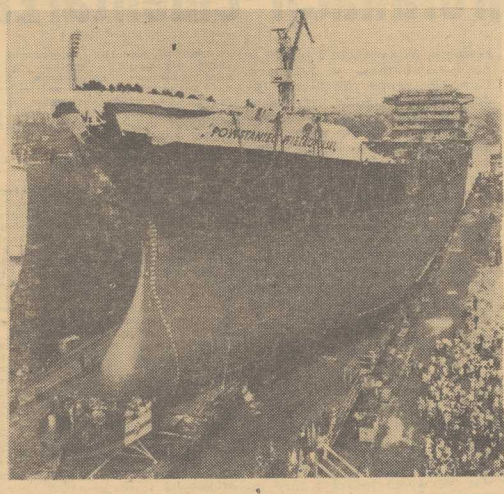
JUTRO, w poniedziałek, w 32-tysięczników, których 8 Swinoujściu aktem uroczystego podniesienia bandery rozpoczyna się eksploatacja nowego statku 9 statkiem tego typu. Dość tu należy, że dzięki poprawkom konstrukcyjnym jednostka ma nośność większą o 1,5 tys. DWT.

„POWSTANIEC WIELKOPOLSKI” jest nowoczesnym uniwersalnym przeznaczonym do przewozu ładunków sypkich takich jak ruda, koks, węgiel, żelazo i apatyt, fosfor, siarka. Statek ma 7 samotrumylowych ładowni i 3 ładunków. Zasięg pływania określono na 12 tys. mil morskich, a rejon żeglugi jako nieograniczone. Słownia statku jest całkowicie zautomatyzowana umożliwia staowanie systemu bezwachtowego przez 16 godzin na dobę. Jednostka posiada komfortowe, tędnosobowe kabiny dla załogi, a także pomieszczenia o charakterze społecznym. Wszystkie pomieszczenia są klimatyzowane.

M/S „POWSTANIEC WIELKOPOLSKI” jest 263 statkiem zbudowanym przez „Warskiego”, i 47 statkiem dla PZM. Łączny tonaż statków zbudowanych przez „Warskiego” dla PZM wynosi już 632 tys. DWT i jest ponad 5 razy większy niż liczyła cała polska flota przed 1939 rokiem. Trzeba też stwierdzić, że jedna trzecia tonażu Polskiej Żeglugi Morskiej zbudowana została w Szczecinie.

„Powstaniec Wielkopolski” dowodzi jedyną w polskiej flocie kobieta-kapitan, kpt. ż.w. Danuta Kobylńska-Walas. Statek w pierwszy rejs udaje się z węgłem do Japonii.

(fot. M. Jasiecki)



NA NASZYM ZDJĘCIU: „narodziny” Powstańca Wielkopolskiego — moment wodowania w dniu 26 czerwca 1974 roku.

1975 — rokiem dalszego szybkiego rozwoju kraju

(Dokończenie ze str. 1)

proce, podnieś się aż o 34,7 proc. dochody ludności rolniczej zaś o 20 proc.

Dorobek 4 lat bieżącego 5-letniego wywarł zasadniczy wpływ na koncepcję projektu planu na rok przyszły — rok planu 5-letniego, rok VII Złotego latu.

CO PRZED WSKAZANKAMI charakterystyki tej koncepcji? Będzie to rok konsekwentnej kontynuacji strategii szybkiego, efektywnego rozwoju kraju i osiągnięcia na tej drodze dalszej wyraźnej poprawy warunków życia ludności. Będzie to kolejny rok rozbudowy i unowocześniania majątku produkcyjnego,

wydawnego postępu w dziedzinie efektywności gospodarowania na wszystkich odcinkach (podnieś się nie wydajności pracy, obniżka kosztów własnych — głównie materiałowych, m.in. w oparciu o wyniki powszechnego przeglądu zapasów, wyższa opłacalność w handlu zagranicznym).

Będzie to rok umocnienia i utwardzenia równowagi ekonomicznej w węższych dziedzinach gospodarki, zwłaszcza zaś na froncie inwestycyjnym, na rynku wewnętrznym i w obrocie zagranicznym.

Będzie to rok wzrastającej nieustannie rosnącej aktywności społeczno-produkcyjnej pracowników, co przy umiarkowanym, racjonalnym wykorzystaniu energii i siły ludzkiej i umiarkowanym, nieustannie rosnącym poziomie wykonania z nadwyżką zadań również ostatniego roku 5-letniego.

KILKA PROBLEMÓW wysuwających się na czołowe miejsce w naszej przyszłorocznej działalności gospodarczej. Przede wszystkim — rosnąca produkcja przemysłowa musi charakteryzować się wyższym stopniem nowoczesności i jakości. Dobór jej asortymentów powinien pełniej uwzględniać potrzeby rynku wewnętrznego i handlu zagranicznego.

KONTYNUOWANA będzie w przyszłym roku praca nad realizacją inwestycyjną. Wskazano, że bardziej skoncentrowano ją na inwestycjach będących w toku realizacji. Chodzi bowiem o jak najprzebieższe i jak najskuteczniejsze wdrożenie nowych obiektów produkcji. Każda złońska inwestycja musi być jak najbardziej efektywna i przynosić jak największe efekty. W handlu zagranicznym należy wypracować systemy, które pozwolą na wydajne podniesienie efektywności eksportu. Pełne wykonanie planu, zwłaszcza w zakresie eksportu, będzie miało istotne znaczenie nie tylko dla realizacji zadań produkcyjnych i inwestycyjnych, ale także dla utrzymania równowagi ekonomicznej w ogóle.

W przyszłym roku niezbędna będzie energiczna racjonalizacja zatrudnienia, możliwe w tym celu wykorzystanie dnia roboczego i kwalifikacji ludzkich, prawidłowa obsada stanowisk w tworzonej organizacji. Problem jest tym istotniejszy, że bardzo duża grupa nowych zatrudnionych wchodziła do handlu i usług, które muszą rozwiązać się szybko i nie dozwolą.

Pełne i ostateczne wykonanie zadań przyszłorocznego planu, a tym samym również przekroczenie zadań całej 5-letniej strategii, zależy od silnej bazy wyjściowej do realizacji nowego programu, który określi VII Zjazd PZPR na drugą połowę lat siedemdziesiątych.

TADEUSZ SAPOCINSKI

Z BOCIANIEGO GNIAZDA

STATKI NA WJĘSIOCIU:
m/s „Iwonek-Zdrój” z Antwerpii z drobnicą,
m/s „Cleipce” z Rotterdamu z drobnicą,
m/s „Ziemia Mazowiecka” z Saffi z fosforitami ze Swino-ujścia,
s/s „Malbork” z RFN w balasie,
s/s „Kielec” z Danii w balasie,
s/s „Sławno” z Danii w balasie,
s/s „Tezew” ze Szwecji z rudą,
m/s „Suwałki” z Belgii w balasie,
m/s „Kędzierzyn” z Holandii w balasie.

STATKI NA WJĘSIOCIU:
m/s „Kopalnia Sołnia” do Danii z węglem,
m/s „Stocznice” do Murmańska w balasie,
m/s „Jelez II” do Belgii z węglem,
m/s „Piotrków Trybunalski” do Danii z węglem,
s/s „Cieszyn” do Szwecji z węglem,
s/s „Pstrowski” do Danii z węglem,
s/s „Brygada Makowskiego” do Danii z węglem,
s/s „Soldek” do Danii z węglem.

SPORT — SPORT — SPORT

Włosi i Holendrzy ustalili składy

NOWY selekcjoner włoskiej kadry piłkarskiej Fulvio Bernardini ogłosił szesnastkę kadrowców — którzy ujadą się do Holandii na eliminacyjny mecz mistrzostw Europy. 20 km. w Rotterdamie Holendrzy i Włosi zainaugurują swe występy w mistrzostwach Europy a jak wiadomo startują oni w tej samej grupie co polscy piłkarze oraz Finowie.

OTO najbardziej prawdopodobny skład drużyny: Dino Zoff (Juventus) — Francesco Rocca (Roma), Luciano Zecchini (Milan) Francesco Morini (Juventus), Moreno Rosati (Fiorentina) — Adria Orlandini (Napoli), Luciano Reccioni (Lazio), Giancarlo Antognoni (Fiorentina), Antonio Juliano (Napoli) — Franco Causi (Juventus) i Roberto Boninsegna (Internazionale).

Rezerwowi: Enrico Albertosi (Milan), Luigi Martin (Lazio), Vincenzo Guerini (Fiorentina), Pietro Anastasi (Juventus) i Giorgio Braglia (Napoli).

Kadra na Wyciąg Pokoju z Matusiakiem, ale bez Kręczyńskiego

SKŁAD reprezentacji będzie oparty na piłkarzach, którzy wywalczyli wicemistrzostwo świata w RFN — oświadczył selekcjoner iedenastki narodowej Holandii, George Knobel. Oto szesnastka wybranych trenera G. Knobla: Bramkarze: Jan Jongbloed (FC Amsterdam) i Pieter Schrijvers (Ajax) oraz Aris Hase, Wim Suurbier, Rudi Krol i Johny Rep (wszyscy Ajax), Wim van Hanegem i Wim Jansen i Wim Ritsbergen (wszyscy Feyenoord), Willy van

POLSKI Związek Kolarski podał skład kadry narodowej, która przygotowywać się będzie do startu w przyszłorocznym 28 Wyciągu Pokoju i mistrzostwach świata, które odbędą się w Liege (Belgia). Do 16-osobowej grupy powołano: Floriana Andrzejewskiego, Edwarda Barcia, Stanisława Bonieckiego, Jana Brzeźnego, Józefa Czakmaka, Józefa Kowalskiego, Wojciecha Matusiaka, Jana Majchrowskiego, Tadeusza Mytnika, Mieczysława Nowickiego, Tadeusza Ochota, Jana Raczkowskiego, Stanisława Szostę, Ryszarda Szurkowskiego, Jana Rybale i Tadeusza Zawadę. Opiekę nad kadrowcami powierzono Karolowi Madajowi, jego asystentem jest Marian Więkowski.

Tak więc w grupie kandydujących do startu w WP na trasie Berlin — Praga — Warszawa znalazł się tylko jeden zawodnik szczytności — Wojciech Matusiak (Arkonia). Ubiegłoroczny kapitan biathlonowy, Bernard Kręczyński, na skutek słabych występów w wyciągach Dookola Słowacji i Dookola Polski nie zdołał wywalczyć miejsca wśród najlepszych. (d)

Polski debel wyeliminowany

W HALOWYM turnieju „Grand Prix” w Oslo polscy tenisiści Tadeusz Nowicki i Wojciech Fikbal przegrali w półfinale debła z Haroonem Rahimem (Pakistan) i Karlem Meilerem (RFN) 3:6, 3:6.

POKRÓTCE

W PIERWSZYM meczu eliminacyjnym grupy I piłkarskich mistrzostw Europy juniorów (do 23 lat) NRD zremisowała z Francją 1:1 (0:0).

TENISISTY Japonii wyeliminowali ekipę Indonezyj z rozgrywek o Puchar Davisa. Po drugim dniu rozgrywanego w Dżakarcie meczu strefy azjatyckiej Japonia prowadzi z Indonezją 3:0.

cy Tadeusza Bajera i Mariana Ziola na kary po 2 lata więzienia, Tadeusza Wiesiołki i Zbigniewa Białasa po roku i 10 mies. pozbawienia wolności, natomiast Mariana Fecaka i Artura Siekierskiego, jako niepełnoletnich, na umieszczenie w zakładzie poprawczym. Z uwagi na chuligański charakter przestępstwa, ustawa o amnestii z lipca br. nie ma tu zastosowania. Skazani zobowiązani są nadto zwrócić Zarządowi Zieleni Miejskiej równowartość wyrządzonej szkody w kwocie 30 tys. zł wraz z odsetkami.

ZRÓDŁO ZŁEGO CZYNU

W USTNYM UZASADNIENIU wyroku sędzią Matysiewicz przypomina, że profanacja cmentarza w Zdrojach jest już trzecim tego nieśmiałym i bezczelnym przestępstwem w kraju: w styczniu piłani wandalę zbezczeszcili cmentarz w Toruniu, natomiast w lipcu zdemolowali cmentarz Czerniakowski w Warszawie. Przerzucając jest sila, jaką w „pijanym widzie” zademonstrowali fizycznie dość mierzni Tadeusz Bajer i jego kompani, dokonując ogromnych zniszczeń gołymi rękami. Niepokoibudzą skandaliczne stosunki ujawnione w Junakim OHP, zlokalizowanym w Zdrojach. Personal jest tu zupełnie nieprzejętowany do swych niezwykle trudnych i odpowiedzialnych obowiązków, toteż jest notoryczny piciu wódki i samowolne opuszczanie terenów zgromadzenia przez niedyscyplinowanych junaków. Wskazano, że oczywiście, obaj jak najciężwiej wyciągają z nich konsekwencje.

Adam LAWNIK

POŻEGNANIE budowniczych z Leningradu

(Dokończenie ze str. 1)

prace montażowe przy udziale specjalistów radzieckich. Był to 11 kolejny budynek przeznaczony dla „Hydromy”.

Z okazji zakończenia pracy kontraktowej przez specjalistów radzieckich odbyła się specjalna uroczystość pożegnania. Wczoraj w godzinach wieczornych w kawiarni „Drużba”, mieszczącej się w siedzibie ZW TPPR, na pożegnalnej kolacji spotkali się monterzy radzieccy opuszczający nasz kraj i pracownicy SPBO-2 oraz przedstawiciele inwestorów i przedsiębiorstw współpracujących. W uroczystym pożegnaniu wzięli udział: wojewoda szczeciński J. Kuczyński, sekretarz KW PZPR T. Waluszkiewicz oraz konsul ZSRR w Szczecinie A. W. Iwanow.

Występując w imieniu budowniczych i inwestorów, dyrektor naczelny SPBO-2 Z. Mucha podziękował radzieckim budowniczym za ten wkład pracy we wspólne dzieło budowy szczecińskich osiedli mieszkaniowych, które w krótkim czasie pozwoliły wielu rodzinom

otrzymać upragnione własne M-4.

Następnie sekretarz ZW TPPR J. Kozar wręczył złote odznaki TPPR, przyznane radzieckim i polskim budowniczym najbardziej wyróżniającym się w pracy i w umacnianiu przyjaźni. Otrzymały je: kierownik grupy radzieckich specjalistów O. Nowikow oraz J. Błuzen, W. Kiryłow, N. Siemiennin, W. Gierasiomow, P. Pawlenkowicz i A. Rumianow, zaś ze strony polskiej otrzymali je: kierownik budowy A. Tarnowski oraz Z. Tomaszewski, W. Pawłowski i A. Łaska. Ponadto 5 specjalistów radzieckich otrzymało Odznaki Wzorowego Pracownika SPBO-2 a 10 specjalne dyplomy uznania.

Przemawiając w imieniu Egzekutywy KW PZPR i wojewódzkich władz administracyjnych, wojewoda J. Kuczyński podziękował budowniczym radzieckim za ofiarną pracę na budowach Szczecina, podkreślając jednocześnie historię tego osiedla, które zrodziło się nie tylko ze współpracy, ale przede wszystkim z dobrej i wypróbowanej przyjaźni. (z)

Z procesu Z. Marchwickiego

KATOWICE PAP. Piątek 15 bm. — kolejny dzień odbywającej się w Katowicach rozprawy Zdzisława Marchwickiego, oskarżonego o wielokrotne zabójstwa kobiet, rozpoczął się od dalszych zeznań Henryka Marchwickiego. Jak wiadomo — zarzuca się mu głównie udzielenie pomocy bratniej Zdzisławowi w dokonaniu morderstwa Jadwigi K. w dniu 4 marca 1970 r.

H. Marchwicki zeznał, że nie wie nic o tym, jakoby zabójca kobiet zabrał jedną z swych ofiar płacząc ortanlowo, ale faktem jest, że w drugiej połowie lat sześćdziesiątych widywał Zdzisława Marchwickiego w takim okryciu.

Przewodniczący zespołu sądu przystąpił następnie do dalszego odczytywania protokołów, sporządzonych w drugiej połowie lat sześćdziesiątych, w których Zdzisław Marchwicki, oskarżony, zeznał w różnych fazach śledztwa oraz oświadczenia napisanych przez niego własnoręcznie. Henryk Marchwicki oświadczył, że nie pamięta sprzedania znajomej kobiecie czapki futrzanej, wreczenia przez Jana Marchwickiego jego żonie garderoby damskiej w zamian za pranie mu bielizny oraz podał przebieg rozmowy, w czasie której zarządził brata Janowi, czy Zdzisław Marchwicki jest zabójcą kobiet. Po otrzymaniu (wzdrzeć) odpowiedzi, powiedział: — to po coś mnie to wciągnęło! — Zebym musiał siedzieć ciicho i nie miał ochoty informowania o czymkolwiek milicji — odparł mu Jan.

Henryk Marchwicki podał również we wspomnianych oświadczeniach nowe szczegóły zabójstwa Jadwigi K. oraz ujawnił zamiar wysłania z Gdańska listu anonimowego, przy pomocy którego Jan Marchwicki zamierzał wprowadzić w błąd organa ścigania.

Z koleż odczytano skierowane do Bada Wojewódzkiego w Katowicach pismo, w którym Henryk Marchwicki przeprosza za niektóre złożone poprzednio kłamliwe wyjaśnienia i zapewniał, że w przyszłości nie będzie już pisać pism, które nie są inspirowanymi morderstwami Jana Marchwickiego. Morderstwa w dniu 4 marca 1970 r. jest prawdziwa i ostateczna. W piątek — na sali sądu — obaj odwołali i te wersje, utrzymując, że w rejonie zabójstwa Jadwigi K. był tylko jeden człowiek, r. natomiast podczas spotkania braci Marchwickich, Józefa Klimczaka i Zdzisława Flaka w pierwszym znych dniach marca 1970 r. nie było nie obojętne; uczynił to natomiast — jego brat — Zdzisław.

Te same linie obrony kontynuował w toku zarządzonej konfrontacji z Józefem Klimczakiem.

W rozprawie zarządzonej przerwę do 27 bm.

Sprawy profanacji cmentarza

(Dokończenie ze str. 1)

DOBRA „PACZKA”

ŻMUDNE DOCHODZENIA prowadzone przez władze ścigania pod nadzorem prok. Irene Nowickiej, trwały przeszło miesiąc, jako że rozpoczęły się od zera. Co najbardziej w sztuce tropienia przestępstw wywiadowcy MO wychodził dosłownie ze skóry, by ustalić sprawców makabrycznego przestępstwa, które do głębi wchłubiło nie tylko rodziny zmarłych, ale również wszystkich szczecińskich, do których informacja o profanacji cmentarza szybko dotarła.

W POŁOWIE czerwca się poszłał zacięcia się wokół grupy nastolatków, cieszących się w dziedzinie najgorszą opinią. Niektórzy z nich byli junakami, inni za nadużywania alkoholu i chuligańskie ekcesy zostali z OHP wydalen. Pod kluczem znaleźli się wreszcie: Tadeusz Bajer 1. 21, Tadeusz Wiesiołek 1. 18, Marian Ziola 1. 19, Franciszek Fecak 1. 17, Zbigniew Białas 1. 19 i Artur Siekierski 1. 17. Dobra szóstka — mimo młodego wieku, ze prawowata, agresywna i bezczelna. Taką postawę zachowali w areszcie i przynajmniej się do winy dopiero, kiedy jeden z chłopaków zaczął „śpiewać”, szczegółowo opowiedział co zda-

rzyło się 30 kwietnia i potem w nocy na 1 maja w Zdrojach. Herzem grupy okazał się Tadeusz Bajer, nigdzie nie pracujący, wywodzący się z przestępczego marginesu. Na wskroś demoralizowany osobnikiem, bez ambicji i wstyd, uznany został przez biegłych lekarzy-psychiatrów 17-letni Artur Siekierski. Wytułowany na całym ciele sprostymi malunkami, rejdził w chuligański kompanii. Zatrzymany został jako podejrzany również o udział w innych przestępstwach kryminalnych m.in. napadzie rabunkowym i włamaniu.

TAK SIĘ ZACZEŁO

KRYTYCZNEGO wieczoru piątkowego 17-letni Artur Siekierski, wytułowany na całym ciele sprostymi malunkami, rejdził w chuligański kompanii. Zatrzymany został jako podejrzany również o udział w innych przestępstwach kryminalnych m.in. napadzie rabunkowym i włamaniu.

cu rozszedł się, by wieczorem — jakby nigdy nie — spotkać się na okolicznościowej potańcówce. Kiedy zorientowali się, że milicja dochodzi do skutku sprawców profanacji cmentarza, ułotnili się znajdując azyl w hotelu robotniczym.

PRZED SĄDEM

PO USTALENIU stanu faktycznego, w oparciu o wyniki dochodzenia wybita dla m. Szczecina sporządzała przeciw młodocianym wandalom akt oskarżenia. Rozprawa przed III wydziałem karnym Sąd Powiatowego, zakończyła się ostatecznie — końcem ul. tygodnia. Szóstka podsądnych, nie tracąc tupego, odwołali zeznania złożone w śledztwie. Bezsprzeczne dowody winy potwierdzone jednak zostały zeznaniami świadków, co w końcowym przemówieniu wyraził oskarżyciel publiczny. Prokurator Irene Nowicka, wnosząc o przykrycie kary bezwzględnie pozbawienia wolności, w mocnych słowach napomniała wybitnie chuligańskie metody przestępstwa, popełnionego bez jakiegokolwiek powodu, i tylko dla „wyzicia się”, w stanie alkoholowego upojenia. Obróczy i oskarżeni (w ostatnim słowie) prosili o łagodny wymiar kary, wzgl. uniewinnienie.

SENTENCJA WYROKU

PO DŁUŻSZEJ NARADZIE przewodnicząca komplemu orzekającego, sędzia Lucyna Matysiewicz ogłosiła wyrok, skazując

Po zakończeniu wizyty P. Jaroszewicza w Iranie

Współpraca korzystna dla obu państw

● Wspólny komunikat ● Głosy prasy

W PIĄTEK powrócił z Iranu, po zakończeniu wizyty oficjalnej w tym kraju, premier Piotr Jaroszewicz z małżonką i towarzyszącymi osobami. W opublikowanym na zakończenie wizyty wspólnym komunikacie polsko-irańskim czytamy m.in.:



NRD I RFN CZŁONKAMI
GENEWSKIEGO
KOMITETU ROZBROJENIA

● Komitet Polityczny Zgromadzenia Ogólnego ONZ uchwalił rezolucję, zatwierdzającą rozszerzenie składu uczestników Komitetu Rozbrojenia w Genewie o państwa: NRD, RFN, Iran, Peru i Zair. Delegacja polska jest współautorem rezolucji w tej sprawie.

NOVA FALA
KRZYŚU WALUTOWEGO

● Koniec ub. tygodnia przyniósł nową, silną falę perturbacji na zachodnich rynkach walutowych. Cechuje ją z jednej strony spadek kursu dolara i funta szterlinga, zwłaszcza wobec walut RFN i Szwajcarii, a z drugiej strony utrzymywanie się rekordowo wysokich cen złota.

W piątek na giełdzie frankfurckiej — wobec intensywnych i gorących rozmów transakcyjnych wymiany franka na marki zachodniemieckie — kurs dolara spadł do 1 dolar = 2,50 DM. Zachodniemiecki Bank Federalny zmniejszył do 100 procent interwencyjnych zakupów dolara.

PRÓBA OGRANICZENIA
DZIAŁALNOŚCI KOMUNISTÓW
W RFN

● W Bundestagu odbyło się w piątek pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o niezatrudnianiu w służbie publicznej, czyli jako urzędników, nauczycieli, policjantów itp. osób określonych jako „wrogowie konstytucji”. Wprawdzie projekt ustawy stwierdził wyraźnie, że chodzi o „zwłaszcza skrajnych postaw lewicowych i prawicowych”, to jednak w czasie debaty mówili się wyjątkowo o lewicy. Ignorowano całkowicie fakty neohitlerowskiej działalności w instytucjach państwowych RFN. Jest to dowód, że siły konserwatywne RFN wznagają nacisk na rząd, aby okólną drogą pozbawić poza prawem legalnie działającą Niemiec Partię Komunistyczną (DKP).

Minister spraw wewnętrznych RFN Maihofer, w przeciwnieństwie do stanowiska zajmowanego przez rząd RFN za kadencji Brandta, uznał DKP za partię wrogą konstytucji.

PAPIEŻ PRZYJĄŁ
DELEGATA PALESTYNY

● Papież Paweł VI przyjął w sobotę w Watykanie na audiencji prywatnej przedstawicieli kierownictwa Organizacji Wyzwolenia Palestyny Gibręla Saukri, który reprezentował Arabów palestyńskich na Światowej Konferencji Żywnościowej w Rzymie.

— JEHO cesarska mość Mohammad Reza Pahlavi Aryamehr, szachinszach Iranu, przyjął Piotra Jaroszewicza na audiencji prywatnej. W czasie audiencji prezes Rady Ministrów PRL przekazał zaproszenie przewodniczącego Rady Państwa Henryka Jabłońskiego dla jego cesarskiej mości szachinszacha Iranu do złożenia oficjalnej wizyty w Polsce. Zaproszenie zostało przyjęte z zadowoleniem.

Premier P. Jaroszewicz odbył szereg rozmów i dokonał szerokiej wymiany poglądów z premierem A. A. Hoveydą.

OBIE STRONY były jednomyślnie ze wzięcia współpracy w dziedzinie gospodarki i handlu może ulec dalszej intensyfikacji w oparciu o pełną realizację ustaleń V sesji Polsko-irańskiego Komitetu Międzyministerialnego oraz podpisanych w czasie wizyty wieloletnich umów handlowej i płatniczej na lata 1975-1979.

Obie strony są zgodne że podjęte w czasie wizyty ustalenia i praktyczna realizacja uzgodnionych nowych form i dziedzin współpracy pozwolą obu krajom na osiągnięcie dynamicznego wzrostu wymiany handlowej i współpracę gospodarczą, którą będzie odpowiadał w większym stopniu obecnym i przyszłym ambicjom i realnym możliwościom Polski i Iranu.

Prezes Rady Ministrów PRL zaprosił premiera Iranu do złożenia oficjalnej wizyty w Polsce.

CAŁA sobotnia prasa teherańska na czołowych miejscach informuje o zakończeniu wizyty Piotra Jaroszewicza w Iranie i podsumowuje w komentarzach jej wyniki.

„KAYHAN INTERNATIONAL” wyraża na pierwszy plan rezultaty gospodarcze rozmów polsko-irańskich. Dziennik stwierdza, że porozumienia irańsko-polskie „oznacza dla Iranu ważny przełom w stosunkach z krajami bloku wschodnioeuropejskiego i dalsze rozwinięcie polityki handlowej”. Wspomniawszy o porozumieniu w sprawie współpracy w przemyśle napierającym, dziennik podkreśla że jest to pierwsze tego rodzaju przedsięwzięcie w stosunkach Iranu z krajami socjalistycznymi.

Komentarz dziennika wyraża także porozumienie o powołaniu wspólnego biura produkcyjno-wytwórczego dla programowania i projektowania rozwoju irańskiego przemysłu cukrowniczego. Polska jest w tej dziedzinie od dawna głównym dostawcą sprzętu i maszyn dla Iranu. Z dwunastu cukrowni zbudowanych w Iranie do wojny, sześć liczy polscy postawili siedem, które obecnie produkują jedną czwartą cukru irańskiego.

IRAN zgodził się udzielić Polsce kredytu w wysokości 250 milionów dolarów na rozwój.

budowę przemysłu rolnospożywczego w zamian za dostawy pewnych artykułów wytwarzanych przez ten przemysł. „Kayhan International” stwierdza, że jest to porozumienie korzystne dla obu stron: Iran będzie miał zapewnione dostawy niektórych artykułów rolnospożywczych, zaś Polska uzyskała kredyty w chwili, gdy wskutek inflacji stają się one trudniej dostępne.

Koniowi lepiej...

KOŃ stał się w USA zwierzęciem rzadkim. Dzieci z wielu stanów nie widziały go nigdy żywego, a jedynie znają go z filmów. W Hollywood nie hoduje się koni, a ponieważ są niezwykle potrzebne do kręcenia filmów o „Dzikim Zachodzie”, sprowadza się je przeważnie z Europy. Filmowa gaża konia jest przeciętnie trzykrotnie wyższa od gaży statysty.



CORAZ WIĘKSZY ZASIĘG AKCJI STRAJKOWEJ WE FRANCJI

Kraj nadal bez poczty Wojsko uprzęta śmieci

PARYŻ PAP. Korespondent PAP Robert Bielecki pisze: — Mimo że policja usunęła strajkujących z central pocztowych w Paryżu i na prowincji, sytuacja nie poprawiła się i w dalszym ciągu Francuzi praktycznie nie otrzymują korespondencji. Nadal strajkuje co najmniej 35 proc. personelu pocztowego; w sortowniach nie podejmują pracy aż 90 proc. pocztowców. W piątek i sobotę kilku członków rządu złożyło oświadczenia, wykluczające możliwość podjęcia negocjacji przeprowadzonych przed 10 dniami.

SYTUACJA, jaka wytworzyła się w związku ze strajkami pocztowców, jest coraz bardziej skomplikowana. Prasa paryska

zwraca uwagę, że wiele francuskich towarzystw nie otrzymuje zamówień zza granicy, przez co zmniejszy się eksport republiki, a więc ucierpi bilans płatniczy państwa.

Poszukiwania lorda — zabójcy

LONDYN PAP. Funkcjonariusze Scotland Yardu oraz policja z wielu krajów prowadziła dotychczas poszukiwania 38-letniego artysty brytyjskiego lorda Lucana, który zaginął w tajemniczych okolicznościach 3 lipca. Jest on oskarżony o zamordowanie za pomocą ołowianej rurki opiekunki swoich dzieci Sandry Rivett oraz o usiłowanie zamordowania swojej żony. Wydarzyło się to w domu lady Lucan w eleganckiej dzielnicy Londynu — Belgrave.

Rzecznik Scotland Yardu przyznał w sobotę, że poszukiwania utknęły na martwym punkcie. Wyświadcza się różne przypuszczenia co do losu Lucana. Nie wyklucza się, że popełnił on samobójstwo lub ukrywał się w jednym z nie zamieszkałych domów na terenie Wielkiej Brytanii. Według innych wersji, lord Lucan przebywał we Francji lub w Stanach Zjednoczonych. Policja brytyjska zwróciła się z prośbą do policji francuskiej i amerykańskiej, aby poddać przesłuchaniom przywódców lorda Lucana.

W piątek ekipa pilotów policyjnych bezskutecznie poszukiwała zwiłok Lucana w porcie Newhaven, odległym o 80 km na południe od Londynu.

Mord na związkowcu

NOWY JORK PAP. W piątek wieczorem w jednym z hoteli wassyngtońskich zamordowano Samuela Littlefielda, związkowca amerykańskiego, delegata Związku Górników, który w Waszyngtonie brał udział w rokowaniach dotyczących nowego układu zbiorowego. Znalazł on do pistoletów uzbrojonego gangstera.

W PRZYSZŁYM tygodniu w Londynie odbędzie się wybory Miss Świata. 13 km. kandydatki do tego tytułu zwiedzały miasto.

NA ZDJĘCIU: od lewej — G. Balm (Holandia), T. Larsen (Norwegia), M. Ekman (Finlandia), J. Lindquist (Szwecja) i J. Moeller (Dania) na dziedzińcu pałacu Hampton Court. (CAF - AP)

Włoscy neofaszyści zapowiadają nowe masakry

RZYM PAP. W liście przesłanym w sobotę do agentów ANSA w Wenecji, podziemna, strajnie prawicowa organizacja włoska „Czarna Półkula” zapowiedziała na najbliższą przyszłość nowe masakry. Organizacja ta uważa że odpowiedzialność za masakry spada na prezydenta Włoch ministra spraw wewnętrznych oraz na siedzącego śędzie z Padwy, który prowadzi śledztwo przeciwko innej skrajnie prawicowej organizacji noszącej nazwę „Róża wiatrów”.

Proces spiskowców w Kairze

KAIR PAP. W Kairze rozpoczął się w sobotę proces 85 osób, oskarżonych o udział w spisku mającym na celu obalenie rządu prezydenta Sadata. Spiskowcy należą do podziemnej organizacji Partii Wyzwolenia Islamskiego. Członkowie tej organizacji dokonali w kwietniu br. ataku na Wojskową Akademię Techniczną w Kairze. W wyniku tego ataku 11 osób poniosło śmierć.

Katastrofalna powódź we Francji

PARYŻ PAP. Padające od dłuższego czasu deszcze spowodowały we Francji, przede wszystkim w północnych i południowych departamentach katastrofalną powódź. Agencja AFP co kilka godzin donosi o nowych poszkodowanych.

Woda zalała wiele dróg. Przerwane zostały m.in. połączenia Paryż — Normandia i Paryż — Cherbourg oraz Dunkierka. Kilukilometrowe odcinki dróg i autostrad w północnych departamentach toną pod wodą elektryczność 50 cm.

W okolicy Le Mans rzeka wystąpiła z brzoze. W wielu miejscach departamentu Rhone woda zalała chodniki oraz plac i wdarła się do niwnie. Podobna sytuacja panuje w Lionie.

W obletach, lub zagrożonych powodzią rejonach do akcji ratunkowej przystąpił robotnicy strażacy i wojsko. W Lyonie musiano ewakuować chorych z miejscowego szpitala.

Trwa walka ze skutkami klęsk żywiołowych na Białorusi

MOSKWA PAP. Korespondent PAP Zbigniew Suchar pisze: — W sobotę prasa radziecka przyniosła kolejne materiały o sytuacji w Obwodzie Brzeskim, który — jak wiadomo — dotknięty został klęską żywiołową. W wyniku ulewnych deszczów i przedwczesnych opadów śniegu wystąpiły z brzoze liczne rzeki, jeziora i kanały melioracyjne. Przeszło 500 wsi zostało odciętych od świata. Jednocześnie silny huragan zniszczył setki kilometrów linii elektrycznych i telefonicznych.

W GAZETACH i w telewizji, która nadaje reportaż z miejsc naważonych powodzią podkreśla się,

że ludność przeciwstawiła klęskom żywiołowym niezwyciężalną odwagę i zdyscyplinowanie. Organa państwowe i gospodarcze przedsięwzięły energiczne środki w celu zlikwidowania skutków powodzi. „Komsomolskaja Prawda” przytacza przykłady ofiarnej pracy służby zdrowia, rolników ratujących plony, drogowców, którzy czuwają, aby nie doszło do przerwania komunikacji i w trudnych warunkach wznoszą wały ochronne. Dziennik podaje, że w akcji uczestniczą tysiące osób; kierownicy sprzętu mechanicznego, piloci helikopterów, robotnicy budowlani.

DO Obwodu Brzeskiego dostarczono dodatkowo 3 tys. ton maki, 1000 ton kaszy, konserwy, mleko w proszku i inne artykuły. Operatywnie nadchodzą do miejsc przeznaczenia gumowe buty, silniki do łodzi, ubrania robocze itd.

WIECZÓR wybiera

GDAŃSK

DAZENIA do oszczędności paliwa, do uczynienia z samochodu tańszego środka lokomocji przybrały różne formy. Kilka dni temu prezentowaliśmy na łamach „W. W.” francuskiego konstruktora, który zainstalował w swoim „Renault” przysławie pozwalającą zamiast benzyny używać do napędu mieszanek spirytusu z wodą. Moda na pozukiwanie w tej branży nie ominęła również naszego kraju. — Pisze reporter „Wieczoru Wybrzeża”.

Echo dnia

KIELCE

NIEZWYKŁA próba zbrodniczego zamachu została przygotowana na życie jednej z mieszkanki Lublina, Barbara W. w marcu br. otrzymała za pośrednictwem poczty małą paczkę. Wiedząca ciekawością otworzyła przesyłkę, której w ogóle się nie spodziewała. Paczka zawierała... maszynkę elektryczną. W chwili gdy Barbara W. włączyła tę maszynkę do kontaktu nastąpiła silna detonacja. Kobieta doznała oparzeń. — Pisze reporter „Echa Dnia”.

Test dla wszystkich

1. Z okazji imienin otrzymałem prezent, który nie bardzo ci się podoba. Co z nim zrobisz?
 - a) podarujesz komuś — 2
 - b) starasz się go polubić — 2
 - c) schowasz głęboko, aby rzadko go oglądać — 2
2. Twój znajomy proponuje ci pracę nie wymagającą większego wysiłku, a jednocześnie dobrze płatną...
 - a) nie wyobrażasz sobie, abyś za nie mógł brać pieniędzy — 6
 - b) o takiej pracy od dawna myślałeś — 2
 - c) uważasz, że takie zajęcie ogrzmiełoby twoją inicjatywę — 10
3. Litosność pomylił się i do twojej skrytki wkładł list, którego adresem jest sąsiad.
 - a) po stwierdzeniu omyłki list przekazujesz właścicielowi adresu — 10
 - b) oddajesz sąsiadowi, ale uprzednio starasz się zapoznać z jego treścią — 2
 - c) list niszczysz — 2
4. Kapieciwiesz się w wannie i masz dobry humor. W jaki sposób go wyrażasz?
 - a) śpiewasz coś pod nosem — 6
 - b) bezwinnie leżysz w wodzie — 2
 - c) czytasz gazetę lub książkę — 10
5. Podczas spaceru spotykasz kolegę z dawnych lat.
 - a) bardzo z tego powodu się cieszysz i wspominasz miłe odcienie czasy — 10
 - b) nawiązujesz krótką, oficjalną rozmowę — 6
 - c) udajesz, że go nie znasz — 2
6. W twoim towarzystwie opowiadają o sprawie, która dobrze znasz.
 - a) słuchasz tak jakbyś o niczym nie wiedział — 10
 - b) dajesz ironiczne komentarze — 6
 - c) przerywasz i sam rozwodzisz się na ten temat — 2
7. Usłyszałeś plotkę o swoim współpracowniku.
 - a) nie przywiązujesz do niej większego znaczenia — 2
 - b) ostro reagujesz przeciwko plotkującemu — 10
 - c) plotkę przekazujesz dalej — 6

„Fiat” na benzynę z... wodą

OTOŻ już od kwietnia br. ulicami Trójmiasta jeździ polski „Fiat” napędzany mieszaną benzyną z wodą. Posiadaczem i w pewnym sensie konstruktorem tego pojazdu jest pan Lech Bednarek, który po ukończeniu dwóch szkół testowania i rasowania silników samochodowych w Anglii i USA prowadzi aktualnie w Gdańsku warsztat diagnostyki samochodowej.

Uściślijmy — nie jest to wynalazek p. Bednarka. Jego rola ograniczyła się bowiem tylko do adaptacji firmowego urządzenia angielskiej firmy „Sti-

ninjector” do polskiego „Fiata 125”, co wiązało się jednak z koniecznością szeregu przeróbek i dodania niektórych urządzeń pomocniczych.

Zasada działania przystawki jest stosunkowo prosta: woda znajdującą się w oddzielnym zbiorniku pod maską jest podgrzewana do stanu pary. Para miesza się w gaźniku z benzyną i w ten sposób powstaje mieszanina umożliwiająca spalanie paliwa w warunkach optymalnych. Na 100 km „Fiat” zużywa 1 litr wody i zależnie od warunków eksploatacji, 8-9 litrów paliwa.

Dzięki zastosowaniu urządzenia uzyskuje się poważną, bo 15-procentową oszczędność paliwa. Ponadto zamiast benzyny żółtej p. Bednarek używa niebieskiej, uzyskując te same parametry eksploatacyjne. Trudno po zaledwie kilkumiesięcznych próbach wozu powiedzieć czy zamontowana przystawka posiada tylko zalety. Rzecz jest warta chyba zbadania i w razie uzyskania pozytywnych efektów podjęcia produkcji polskiego urządzenia przystosowanego do eksploatacyjnych w kraju samochodów. (tw)

Eksplodująca przesyłka

NIE ULEGAŁO KWESTII, że przesyłając Barbarze W. prezent nadziewany materiałem wybuchowym, ktoś zamierzał pozbawić ją życia. Sprawą zajęła się milicja. Bez trudu odnaleziono nadawcę paczki, choć — rzecz jasna — na blankiecie pocztowym składając przesyłkę nie podał on prawdziwych danych o sobie. Był nim 45-letni Henryk Skiba, nauczyciel jednej z lubelskich szkół zawodowych.

W roku 1971 H. Skiba został sądowo uznany ojcem dziecka Barbary W. Został na mocy wyroku zobowiązany do placenia alimentów. Od tej pory życzył Barbarze W. wszystkiego najgorszego. Po stanowił zaaranżować wypadek. Kupił maszynkę elek-

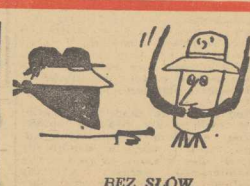
tryczną. Sam sporządził mieszaninę wybuchową, w skład której wchodził m. in. trotyl. Eksperci badali tę maszynkę po wypadku. Okazało się, że Barbara W. uszła z życiem z tego zamachu tylko dzięki temu, że właściwy ładunek wybuchowy pozostał nie naruszony. Po włączeniu do kontaktu

elektrycznego eksplodował jednocześnie sam detonator miny ukrytej we wnętrzu urządzenia.

Pod zarzutem usiłowania zabójstwa H. Skiba, dotąd nie karany sądowo, zasiadł na ławie oskarżonych. Sąd Wojewódzki w Lublinie wymierzył mu karę 9 lat pozbawienia wolności. (jur)



BEZ SŁÓW.



BEZ SŁÓW.

Jaki masz charakter?

- a) słuchasz tak jakbyś o niczym nie wiedział — 10
- b) dajesz ironiczne komentarze — 6
- c) przerywasz i sam rozwodzisz się na ten temat — 2
7. Usłyszałeś plotkę o swoim współpracowniku.
 - a) nie przywiązujesz do niej większego znaczenia — 2
 - b) ostro reagujesz przeciwko plotkującemu — 10
 - c) plotkę przekazujesz dalej — 6

PONAD 60 PKT: Mówi się o tobie, że dla każdego masz sekret na dłoni, choć operując się tylko na pozorach można cię uznać za człowieka bardzo surowego. Masz

krytyczne spojrzenie na wiele spraw, potrafisz wyciągnąć właściwe wnioski. Potrzeba ci jednak nieco więcej spokoju, mniej niekiedy gwałtowności.

35-40 PKT: Za bardzo jesteś przeświadczony o swojej nieomylności. W sumie jednak jest z ciebie człowiek rozsądny, energiczny i wiedzający czego chce.

21-35 PKT: Twoje zachowanie uzależnione jest od konkretnych sytuacji. Radzimy ci mniej taktyki, a więcej swojego „ja”. Wówczas możesz liczyć na popularność.

PONIZEJ 20 PKT: Masz chwiejny charakter i często lubisz się pasjonować byle czym. Sporo czasu musisz poświęcić na kształtowanie swej osobowości.

ILUSTROWANY KURIER POLSKI

BYDGOSZCZ

O NIEDZIELNYM obiedzie Stanisław C. poczuł się fatalnie, nie pomógł napaść mioty i inne domowe środki, czuł się coraz gorzej i wielkim głosem żądał lekarza, toteż jego żona Maria wezwała karetkę pogotowia. W szpitalu z panem C. zrobiło się już całkiem kiepsko, stracił przytomność, a w kilka godzin później zmarł. Sekcja zwłok wykazała przyczynę śmierci, było nią zatrucie pokarmowe, spowodowane toksycznymi właściwościami pewnej grupy grzybów leśnych, między innymi tak zwanych grzybów szatańskich. Wszędzie dochodząco, podejrzewając zamach zbrodniczy na życie pana C. Tylko skąd na dobrą sprawę trujące grzyby o tej porze roku?

Małżeństwo C. — willa, samochód, wóz dostawczy — uprawiali piekarnik. Specjalista w tej dziedzinie był Stanisław C., jego żona i najmniejsza siostra Anna L., po-

magali w pracach nie wymagały cych specjalnej wiedzy. A więc jednak coś z grzybami, tyle że piekarnik, nawet stara, jeszcze nigdy nikogo nie otruciła. Alści, przysiadając piekarnik, nakłoniło się w pewnym miejscu na resztki grzybni, która nie była grzybnią piekarnik, a i ziemia i ściółka nie były właściwe dla grzybni. Po zbadaniu owej grzybni okazało się, że to mini-plantacja grzyba szatańskiego.

Nietrudno było ustalić z czego składał się ostatni posiłek Stanisława C. Kiedy wkroczyła milicja w kuchni stał jeszcze rondel z resztkami potrawy: pieczeń wolowa w sosie piekarnikowym oraz nie zmyte naczynia z owego fatalnego obiadu — tylko dwa nakrycia, ponieważ Anna L. nie dzieliła miała wolne i w te dni nie stołowała się u chlebowców. Taki panował w tym domu obyczaj, że brudne statki z niedzieli zmywała w poniedziałek, którą zgładzono pana C. Skąd się tam wzięła? Szukano wtedy po całej willi, może jakiś wianuszek suszonych grzybów, jakiś margarytę w szklarce obok kuchni odkryto rondel z resztką jakiejś zasnutej masy i to było właśnie to! Potrawa z grzybów szatańskich wymieszana z sosem piekarnikowym. A więc otruć z premedytacją.

Anna L. i Celina M. nie wchodziły w rachubę, bo gdyby nawet ugotowały te piekielne potrawy, w żadnym razie nie mogłyby jej domnieścić na talerzu pana C., bo przez całą niedzielę ich tam nie było. Kto gotował obiad? Maria C. W sobotę już w zalewie z wody zaprawionej cytryną i kebabem zamarynowała mięso, a w skruszało, w niedzielę przed południem jej piekła i nawet pokroiła w plasterki, ale sos przyrządził i przysmaczył Stanisław C. i w tym nie było nic niewyjątkowego, bowiem od sosów w tym domu był Stanisław C. mistrz nad mistrze w tej dziedzinie. Jego sosy były bezkonkurencyjne, tak twierdził wszyscy znajomi i przyjaciele domu.

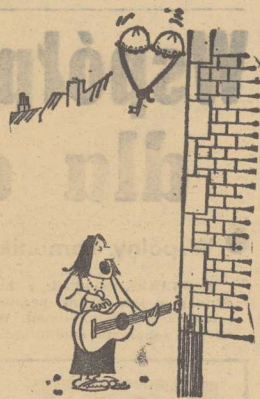
JAK przebiegał obiad? Maria C., jedyny świadek i jednocześnie podejrzana o otrucie, twierdziła, że podawał go Stanisław C. i także nie było to niewyjątkowe, bowiem od obyczajów, bo Stanisław C., szczególnie przy gościach, chętnie świadczył tego rodzaju drobne uprzejmości. Wtedy podał zupę, a potem drugie danie i zanim zabrał się do jedzenia, tego drugiego poszedł do kuchni po kompot. W tym czasie Maria C., widząc, że na jej talerzu jest ładnie skawalek wędliny, zamieniła talerz, bo już taka była, że co lepsze kęsi podkładała mężowi i synowi; syn w tym czasie

studiował w innym mieście, więc do podkładała pozostał tylko mąż.

Jak żył ze sobą? Pozornie bardzo zgodnie, ale okazało się, podczas dochodzenia, że pan C. miał inną kobietę, o istnieniu której podobno Maria C. nie wiedziała — a może udawała, że nie wie! — i nosił się z zamiarem porzucenia żony. Na przeszkodzie temu stała jednak klauzula hipoteczna, w myśl której majątek był niepodzielna własnością obojga współmałżonków; każda cegła w budynku i każdy cal ziemi w ich ogrodzie nie tylko należał do obojga, lecz także nie można tego było nigdy sprzedać, ani podzielić bez jednogłośnej zgody każdego z nich.

Marię C. uwolniono od zarzutów morderstwa, bowiem wszystkie okoliczności nie wyjaśnione tłumaczy się na korzyść podejrzanego, a nie odwrotnie. Uznano, że gdyby ona otruciła męża to miała dostateczną ilość czasu, aby usunąć wszystkie ślady. Przyjęto, że rzecz miała się odwrotnie, to właśnie Stanisław C. chciał otrucić żonę i wiedział, że będzie miał dość czasu aby zatrzeć ślady. Nie przewidział tylko, że ona w swej troskliwości podsunie mu ten ładniejszy kawalek wędliny. Ale tego nie było. Być może Maria C. wiedząc o zamiarach męża świadomie zamieniła talerz. Ale tego nie było. Być może Maria C. wiedząc o zamiarach męża świadomie zamieniła talerz. Ale tego nie było. Być może Maria C. wiedząc o zamiarach męża świadomie zamieniła talerz. Ale tego nie było.

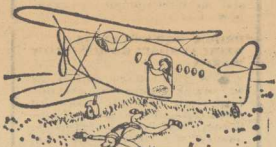
Helena SEKULA



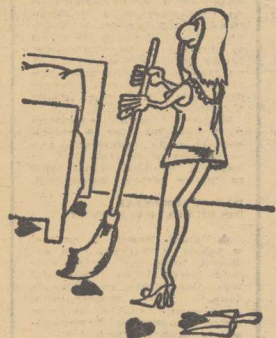
BEZ SŁÓW.



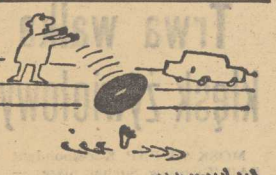
— Pokój mamy mały, ale nas szczęście wysoki...



Nie spiesz się! Jeszcze lotnik nie przyszedł.



BEZ SŁÓW.



BEZ SŁÓW.

PONAD 8 tysięcy młodzieży na studiach dziennych, dalsze 4 tysiące osób kształcących się w systemie wieczorowym i zaocznym — to potencjał, na który liczy społeczeństwo naszego regionu — konstruując plany jego rozwoju. Międzynarodowy Tydzień Studenta jest okazją do przedstawienia kilku aspektów działalności tego środowiska, stanowiącego istotny element społeczeństwa naszego miasta.

„Arkona” czyli wzór domu

OKRES kilkuletnich studiów jest dla wielu młodych ludzi czasem, w którym własny dom zamieniają na własny dom — studencki. Różni się on zasadniczo od rodzinnych czterech ścian. Tak być powinno. Niemniej nie może być mowy o tym, by różnił się na niekorzyść.

WŁASNY KĄT do nauki, miejsce do rozmowy, pomieszczenie dla amatorów rozrywki a przede wszystkim spokój i wygoda — to warunki, które musi spełniać przyzwoity DS. Ponieważ jego pensjonariuszami jest młodzież, jej samej od dawna powierzono uprawnienia do rządzenia się według potrzeb i uznania. Jakże są tego efekty? Rozmaite. Bywają konflikty, zdarzają się sytuacje, w których część mieszkańców trzeba przywoływać do porządku, jest czasem nonszalancja w traktowaniu wspólnego dobra. Dla porządku dodajmy, że przejawy aspołecznej postawy zdarzają się coraz rzadziej.

Rośnie natomiast poczucie odpowiedzialności, wspólnoty. Akademia Rolnicza może w tym względzie poszczycić się sukcesami. Dom studencki „Arkona” doszedł do krajowej czołówki w konkursie na najlepiej pracującą radę mieszkańców. W szczecińskim środowisku zajmuje pierwsze miejsce, a to między innymi za: skuteczną prowadzoną działalność wychowawczą, kulturalną, samopomocową, organizatorską.

Już samo otoczenie „Arkony” wydaje dobre świadectwo jej 330 mieszkańcom, którzy założyli trawniki, wykonując pracę wartości 100 tys. zł. W najbliższych dniach dobiegną końca adaptacyjne wyzyny studentów i otwarty zostanie klub „Arka”, w którym roboty murarskie, tynkarskie, oświetle-

niowe, wystrój plastyczny wykonali sami, oczywiście nie tylko dla siebie. Założono filię Biblioteki Głównej — cenna to inicjatywa służąca pomocą w nauce. Studenci lat starszych przychodzą także z pomocą młodszym kolegom przygotowującym się do egzaminów.

Złoty turystyczny, turnieje piłki siatkowej i nożnej — to także efekt działania rady mieszkańców. W „Arkonie” dzieje się dużo i dobrze. Ostateczna krajowa klasyfikacja ogłoszona zostanie w najbliższych tygodniach. Życzymy radzie „Arkony” taakiej nagrody.

Arsenał wielkich możliwości

Studencka myśl badawcza

MINAŁ ROK od czasu, gdy zawarte zostało porozumienie pomiędzy szczecińską organizacją studencką a Prezydium WRN. W ten sposób zostały wówczas ukoronowane starania aktywistów środowiska o oficjalne uznanie wiedzy i umiejętności studentów starszych lat za przydatne w rozwiązywaniu gospodarczych i społecznych problemów regionu.

O ILE BOWIEM badania dokonywane na studenckich obozach naukowych zdobyły sobie prawo obywatelstwa w naszych szkołach wyższych, a działalność kół naukowych także uzyskała status pożytecznego hobby — o tyle w świadomości kierownictwa dużych organizmów gospodarczych rzecz nie była warta należytej uwagi. Zawarty w porozumieniu program współpracy z WRN stanowił akt uznania wartościowości pracy badawczej grup studenckich. Ogromne zna-

czenie miał przy tym fakt, że sama młodzież dążyła do podejmowania tematów istotnych z punktu widzenia poszczególnych resortów. Bo też dlaczego by przyszli inżynierowie-rolnicy mieli nie zbadać określonego zagadnienia, przy okazji poznawania mechanizmów rządzących przygotowywaniem opracowań naukowych...

ROK, w praktyce właściwie znacznie mniej, gdyż zasadniczy trzon w realizacji porozumienia tworzą badania dokonywane przez wakacyjne obozy naukowych. Umowa podpisana 10 czerwca br. pomiędzy wojewodą szczecińskim a Zarządem Województwa SZSP objęła siedem tematów. Oto ich treść: „Wybrane problemy organizacyjne i dydaktyczne wychowawcze zbiorczych szkół gminnych w Barlinku i Wolinie”, „Opracowanie filmu i materiałów fotograficznych dotyczących procesu oddziaływania szkoły gminnej na środowisko”, „Badanie zjawisk hydrograficznych w południowej części Zalewu Szczecińskiego. Badanie fizycznych właściwości wody Zalewu” (prace dokonywane przez studentów Wyższej Szkoły Pedagogicznej); „Przygotowanie i realizacja prac związanych z zakładaniem zbiorów podsiatkowych do systemu informacyjnego „Re:estr””, „Badanie popytu ludności na dobra konsumpcyjne i opracowanie systemu dostaw artykułów żywnościowych” (badania kół naukowych Politechniki); „Zwywanie lenie opasów bydła”, „Działanie deszczowania i wysokich dawk NPK na plony i biologiczne właściwości gleby” (prace studentów Akademii Rolniczej).

Zebrał materiał doświadczalny. Zespoły młodzieży skupionej w kołach naukowych czyniły to pod kierownictwem i opieką pracowników naukowych macierzystych uczelni. Obecnie trwa przygotowywanie wniosków, które do 15 grudnia przekazane zostaną Urzędowi Województwa.

WYPELNIĄC zlecenia zakładów pracy, urzędów gminnych, przedsiębiorstw grupy studenckiej podjęły czternaście dalszych zagadnień. Do ważniejszych z nich można zaliczyć opracowanie przez kół naukowych „Mechaniki Politechniki bilansu wodnego i ekonomizacji zużycia wo-

dy przez Nadodrzańskie Zakłady Przetwórstwa Owocowo-Warzywnego w Dębnie Lubuskim, badań hydrodynamicznych i chemicznych wód Zalewu Kamieńskiego — przez kół chemików PS, analizy procesu technologicznego budowy statku ze szczególnym uwzględnieniem montażu — przez kół naukowe „Koga” PS, Akademii Rolnicza sygnować będzie prace swoich studentów nad możliwością wykorzystania fosfogipsu w gospodarce nawozowej, nad określeniem optymalizacji produkcji roślinnej i zwierzęcej dla gospodarki rolnej kółka rolnicze w Insku oraz w Barlinku, a także badania ukształtowania dna jeziora Insko.

Studenti Wyższej Szkoły Morskiej zanalizowali wpływ zagospodarowania Jeziora Wętyńskiego na jego walory rekreacyjne. Młodzi naukowcy Pomorskiej Akademii Medycznej zajmowali się m. in. pomiarami natężenia hałasu w Fabryce Kabli oraz także badaniami urosłości ręki u pracowników.

GDY GOSPODARKA i instytucje społeczne wskazują na realne punkty swojej działalności ma to i ten skutek, iż coraz bliżej życia lokowane są tematy prac przejściowych i dyplomowych studentów poszczególnych naszych szkół wyższych. Bywa także i tak, iż prace te są kontynuacją badań rozpoczętych przez ich autorów na obozach naukowo-badawczych.

A jeśli są związane z praktyką — spełniają automatycznie warunki, jakie stawia przed młodzieżą akademicką ogólnopolski, doroczny konkurs pod hasłem „Młoda myśl dla kraju”. W roku akademickim 1973/74 zgłoszono nań 63 prace dyplomowe.

Autorami najwartościowszych z nich są Maria Gos, Zygmunt Jodko, J. Mianowski, R. Niciejewski, H. Ostrowski, Zenon Binek. Twórcy młodej myśli naukowo-badawczej otrzymują satysfakcję w postaci nagród, wyróżnień, pochwał. Otwiera się im możliwość kontynuowania badań na uczelni. A gospodarka będzie w coraz szerszym stopniu wdrażać wyniki ich prac ku obustronnemu pożytkowi.

Środowisko studenckie zdaje bardzo ważny egzamin — egzamin z „porozumienia” z gospodarką regionu.

Cechy charakterystyczne...

POPATRZMY WSTECZ, bo można tu już mówić o dystansie — z perspektywy VI roku medycyny. Wiek nauka. Przede wszystkim. Ale też konieczność podparcia budżetu chociażby stu złotych, bo stypendium nie przysługuje a jedna pensja dzielona przez dwa... Więc praca. Elementarny fizyczny trud, opłacony potem i marzeniem o szklance herbaty.

— NO, z ocenami nie jest źle... A na medycznie przecież ta średnia 4,5 wymaga nauki, nauki i tylko nauki.

„Bratniak”, organizacja studentów, dofinansowany wyjazd do Londynu i ta wielka satysfakcja: za własne, zarobione.

Przedo wszystkim — po takiej harówce inaczej smakują książki. A poza tym możliwość zwiedzenia, obejrzenia, poznania. Warto było.

Aktywnie działa w SZSP, ma tam swoją częśćkę uznania kolegów.

Bez całkowitego oddania jakiegokolwiek sprawie nie może być mowy o realizacji czegośkolwiek. A już najmniej kwestii zasadniczych.

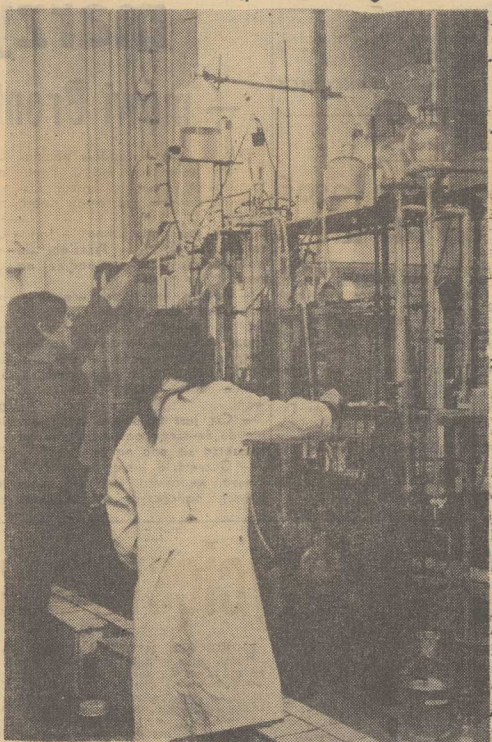
Po studiach zamierza specjalizować się w chirurgii.

Wydaje mi się, że ten kierunek wymaga najwięcej widoczności działania, przynosi dostojne efekty.

Codziennosc — tak, ale nie mała.

Zastanawiam się, jak dalece w cenie u dzisiejszego Młodego znajduje się człowiek czynu. Nie musimy rzucać się na czołg z benzyną. Mamy prawo zmieniać i przekształcać. Czy nie brak nam do tego żarliwości?

Jerzy Szewczyk jest jednym z wyróżniających się studentów Pomorskiej Akademii Medycznej. Nie jest postacią wyjątkową, a powyższy szkic zawiera na pewno kreski do charakterystyki środowiska. Obły zbiorek dotyczył możliwości wielu pnie-



Fot. Z. Jodkowski

Nie szczędzą swych rąk...

TRUDNA sytuacja w rolnictwie, spowodowana niesprzyjającymi warunkami atmosferycznymi, sprawiła, że szczecińscy studenci gremialnie podjęli się pomocy przy wykonaniu najpilniejszych prac polowych. Akcję tę zakończyła już Akademia Rolnicza, której młodzież pracowała przy zbiorach buraków, ziemniaków, marchwi oraz przy selekcji warzyw. Około 1200 osób wyjeżdżało do wszystkich niemal powiatów województwa, zyskując sobie miłośno rzetelnych pracowników, sprawnie uczestniczących w robotach polowych. Obecnie studenci Politechniki przejeżdżają palczakami w szafce i na polach zapoznają się z codziennym trudem rolnika.

„IMPULS”

W PAŹDZIERNIKU ukazał się pierwszy numer biuletynu Państwowo-Informacyjnego Zarządu Województwa SZSP, „Impuls”, bo taką nazwę przyjął miesięcznik, wystrawiał ambitnymi tekstami, wśród których wyróżniają się artykuły: „Młody asystent — starszym kolegą” oraz trzema wypowiedziami dotyczącymi kształtu studenckiej kultury. Życzymy pomysłowości w niełatwej pracy dziennikarskiej.

Teksty —
J. Frydrykiewicz

Młodzi z... najmłodszymi

COKOLWIEK NIESMIAŁO, z wy Maszyn i Okrętów Politechniki Szczecińskiej.

Przedstawiciele dwóch działających na Wydziale Instytutów, mgr A. Kaluza z Okrętowego i mgr Szkudlarek z Budowy Maszyn opowiedzieli o perspektywach rozwoju obydwu placówek i ich miejscu w gospodarce województwa i kraju. Uczelnia, jej struktura, tak studiowania przedstawił Mariusz Plocharski z II roku kierunku okrętowego.

Wszystko poszło jak należy. Mirosława Hofmanówna opowiedziała o egzaminach, odbyły się konkursy (z nagrodami, a jakże!), ruszyła dyskusja. Była jeszcze mowa o działalności SZSP — temat referował przewodniczący Rady Wydziałowej Mikołaj Zdobych — i o kołach naukowych.

Pomysł znakomity, takiż jego wykonanie. Nim do Politechniki na Wydział Budowy Maszyn i Okrętów napłyną zgłoszenia, młodzież podjęła czegoś się o oczekiwaniu od nich i czego mogą oni sami oczekiwać od szkoły wyższej. Zwracając, że impreza ta nie wyzerpała inwencji jej współorganizatorów. Do szkół województwa będą wyjeżdżać ekipy w składzie: asystent-student. Opowiedzą o Politechnice wszystkim zainteresowanym uczniom. Listę szkół ustalono na podstawie porozumienia między dziekanem WBMiO a kurotorem okręgu szkolnego.

To jeszcze nie wszystko. W przygotowaniu... no, ale jeśli Mariusz Plocharski mówi „niepodziękanka”, to... poczekajmy.

W stargardzkim pojedynku

Pływacy Poczdamu prowadzą

PLYWACKIE spotkanie towarzyskie reprezentacji Poczdamu i Szczecina odbywające się na pływalni POSTIW w Stargardzie wywołało spore zainteresowanie. Zawody odbywają się więc przy komplecie widzów.

WCZORAJ w pierwszym dniu imprezy obserwowaliśmy

PROBA siałomową przy Fabryce Samochodów na Zeranum w Warszawie rozpoczął się tegoroczny XII Rajd Warszawski „Polskiego Fiatu”. W imprezie brali udział zawodnicy Szwecji, NRD, RFN oraz cała czołówka krajowych kierowców, a wśród nich szczecinianin Bohdan Walknowski na Polskim Fiatcie 125 p 1500. Trasa tegorocznego rajdu liczyła 1050 km. Wg nieoficjalnej klasyfikacji generalnej rajd wygrała załoga Kleintz i Dederich.

NA ZDJĘCIU (specjalnie wykonany przez CAF dla „Kuriera Szczecińskiego”) załoga Fiatu 125 p B. Walknowski — St. Paluch na trasie próby górskiej.



W pierwszym dniu nie zanotowano większych niespodzianek. Na podkreślenie zasługuje dzielna postawa Łódzi w spotkaniu ze Szczecinem, które zakończyło się ciekawym wywalczonym zwycięstwem zespołu z grodu Gryfa 7:5.

Ciekawe rezultaty: Warszawa (miasto) — Warszawa (woj.) 8:3. Katowice — Rzeszów 13:2, Gdańsk — Koszalin 8:7. Podczas zawodów wreczono nagrody za wyniki osiągnięte przez kluby i sekcje judo oraz w rankingu zawodników w roku 1973.

Puchar drużynowego mistrza Polski otrzymał zespół AZS Warszawa, puchar za pierwsze miejsce w rankingu — Antoni Zajkowski i puchar przełomny za pierwsze miejsce zespołowe — GKS Wybrzeże.

przegrała wczoraj obie sztafety: męską 4x100 m st. zm. i żeńską 4x100 m st. dow. Dzięki zwycięstwu w sztafetach Poczdam objął prowadzenie w punktacji ogólnej meczu 67:65.

Dzisiaj dalszy ciąg zawodów. W programie znajduje się jedenaście konkurencji.

WCZORAJ na pływalni WDS w Szczecinie rozpoczęły się zawody klasyfikacyjne sekcji pływackiej Stali Szczecina. Uczestniczyli ponad 125 zawodników i zawodniczek z tego klubu. Z sobotnich rezultatów na wyróżnienie zasługują: Dziewczyny — 100 m st. delf. — E. Białek 1:22,2, 100 m st. grzb. — D. Brzozowska — 1:25,2, Chłopczy — 100 m st. grzb. — M. Czyżewicz — 1:20,0, 100 m st. delf. — R. Sory 1:20,4.

Na krakowskiej macie

Judoocy Szczecina pokonali Łódź

W KRAKOWIE rozpoczął się drużynowy ogólnopolski turniej judo. Biorą w nim udział reprezentanci 13 województw.

W pierwszym dniu nie zanotowano większych niespodzianek. Na podkreślenie zasługuje dzielna postawa Łódzi w spotkaniu ze Szczecinem, które zakończyło się ciekawym wywalczonym zwycięstwem zespołu z grodu Gryfa 7:5.

Ciekawe rezultaty: Warszawa (miasto) — Warszawa (woj.) 8:3. Katowice — Rzeszów 13:2, Gdańsk — Koszalin 8:7.

Podczas zawodów wreczono nagrody za wyniki osiągnięte przez kluby i sekcje judo oraz w rankingu zawodników w roku 1973.

Puchar drużynowego mistrza Polski otrzymał zespół AZS Warszawa, puchar za pierwsze miejsce w rankingu — Antoni Zajkowski i puchar przełomny za pierwsze miejsce zespołowe — GKS Wybrzeże.

II LIGA PIŁKI NOŻNEJ

Warta Poznań — Polonia Warszawa 0:3 (0:0).

Bramki dla Polonii zdobyli: Woźniak w 36, Łopaciński w 81 min. i Karpiniński w 88 min.

XXI Plebiscyt Czytelników „Kuriera”

Wybieramy najlepszych sportowców Ziemi Szczecińskiej

ROZPOCZYNAMY kolejną już akcję plebiscytową — wybór najlepszych sportowców i trenerów Ziemi Szczecińskiej w 1974 roku. Będzie to już XXI plebiscyt Czytelników „Kuriera Szczecińskiego”, cieszyć się on będzie niewątpliwie nie mniejszym zainteresowaniem niż przed dwudziestu laty, kiedy to Czytelnicy naszej gazety po raz pierwszy wybrali najlepszych sportowców.

PLEBISCYT jest obecnie bardzo modne. Przeprowadzają je agencje, miesieczniki, tygodniki i dzienniki. Nasz tradycyjnie rozpoczyna się w listopadzie od tzw. akcji propagandowej. Przedstawimy tu niekandydatów do „Złotej dziesiątki” roku. Liczymy tu na współpracę z Wami, Czytelnicy. Prosimy więc zastanowić się i wytypować tych sportowców, którzy Waszym zdaniem mogą kandydować do dziesiątki najlepszych. Typować będziemy także trenerów. Pod uwagę brane są tylko wyniki uzyskane w 1974 roku.

Rok 1974 był bardzo owocny dla sportu polskiego. Nasze ekipy, nasi sportowcy, odnieśli wiele wspaniałych sukcesów na arenach międzynarodowych. Wśród tych, którzy znajdowali się w grupie najlepszych byli także szczecinianie.

PRZYPOMINAMY Czytelnikom laureatów ubiegłorocznego konkursu.

A oto najlepsi sportowcy 1973 r.

1. Wojciech Matusiak (Arkonia) — kolarstwo.
2. Bernard Kreczyński (LKS Gryf) — kolarstwo.
3. Władysław Szuszkiewicz (Wiskord) — kajakarstwo.
4. Tadeusz Piotrowski (Klub Wysokogórski) — alpinizm.
5. Ryszard Konkolewski (LKS Gryf) — kolarstwo.
6. Zenon Kasztelan (Pogoń) — piłka nożna.
7. Paweł Waniorek (Pogoń) — koszykówka.
8. Ewa Ambrozia (Czarni) — wioślarstwo.
9. Jadwiga Wilejto (LKS Łuczniczka) — łyżwiarstwo.
10. Jerzy Styp-Rekowski (Wiskord) — kajakarstwo.

TRENERZY: Waldemar Mosbauer (LKS Gryf) — kolarstwo, Edmund Zientara (Pogoń) — piłka nożna, Michał Knausz (Arkonia) — piłka wodna.

IMPREZY SPORTOWE

Godz. 11 — stadion w Łasku Arkońskim — mecz piłkarski o mistrzostwo II ligi Arkonia Szczecin — Gwardia Koszalin.

Godz. 11,30 — basen POSTIW w Stargardzie — c.d. międzynarodowego meczu pływackiego Szczecin — Poczdam (NRD).

I liga koszykówki

Sromotna porażka Wilków Morskich

W ROZEGRANYM w sobotę meczu o mistrzostwo I ligi koszykówki GKS Wybrzeże pokonał Pogoń Szczecin 100:64 (49:30). Najwięcej punktów dla Wybrzeża zdobył: E. Jurkiewicz 32, Nowicki 15 i Jodkiewicz 12. Dla Pogoni: Słomski 30 i Zdrodowski 8.

Szczecinianie wyrażali oszczędność siły na niedzielnym pojedynku ze Spółnią, stąd też mecz przeszedł bez historii, gdyż Wybrzeże małe wyraża przewagę również nie formowało tempa.

Lublinianka — Górnik Wałbrzych 67:81 (40:35), Resovia — Polonia 100:77 (50:37), Wisła — Lechia 97:84 (44:39), Spółnia Gd. — Lech Poznań 78:84 (42:40), Start Lubl. — Śląsk Ws. 86:75 (43:30).

BOKS

Polska — NRD na antenach PR i TV

NIEDZIELNY międzynarodowy mecz bokserskich reprezentacji Polski i NRD, który odbędzie się w Poznaniu, transmitowany będzie Polskie Radio i telewizja. Transmisja radiowa rozpocznie się o godz. 11,37 w pr. I, telewizja natomiast transmitować będzie mecz w obu programach. Od godz. 10,45 rozpocznie się sprawozdanie w pr. II, natomiast do programu I sprawozdanie telewizyjne włączy się o godz. 12,25. Transmisja trwać będzie do końca meczu w obu programach TV.

POKRÓTCE

CZYTER MIESIĄCE ARSZTÓ

W 3 DNI po meczu piłkarskim o PZP Ferencvaros — Liverpool, jeden z kibiców węgierskich ukarany został przez budapeszteński sąd 4-miesięcznym aresztem. Złota Josef Geleta, podczas wspomnianego meczu, rzuciła butelką, co zarejestrowała prasa. Przeczystała się do identyfikowania go, kamera telewizyjna. Sąd w uzasadnieniu wyroku podkreślił, że był to wybrany chwila, stwarzający niebezpieczeństwo dla pozostałych widzów.

PORAŻKA POLSKICH JUNIORÓW WYSOKĄ porażkę ponieśli polscy juniorzy na międzynarodowym turnieju w Monako. Polacy przegrali z Francją 0:8. W innym meczu Jugosławia zwyciężyła CSRS 5:1.

Kolejna akcja nie dała rezultatów

Tajemnica „prywatnego rejsu” ciągle nieznana

JEST godzina 11,30. „Kontroler 15” z SUM wpływa na Jezioro Dąbskie od strony Polic. Jako jedna z kilku jednostek uczestniczących w akcji zajmujące wyznaczone stanowisko. Mamy patrolować północną część jeziora. Co prawda tragedia wydarzyła się w pobliżu Czarnego Łąka, ale przecież prądy mogły unieść ciała ofiar daleko od miejsca wypadku. Widożoność, jak na listopad, dość dobra. Szara toń jeziora jest jednak nieprzenikliwa, zwiartą masą wody kryje ofiary.

HENRYK BEDNAREK z OZZ wychodzi na dach motorówki. Siad lepiej uciąć — stwierdza.

W zasięgu naszego wzroku nie jednak nie pływają. Mijają minuty, zbliżamy się do Lubczyny.

MIMO woli wracam pamięć do 1971 roku. Trzy lata temu brałem udział w podobnej akcji organizowanej przez WOPR. Szukaliśmy wówczas ciała trzech młodych żeglarzy z Pogoni. I wtedy i dziś przyczyna tragedii była lekkość. Z kontemplacji wzięła mnie nagle ożywienie, jakie zapanało na polanie. Coś płyta na lewo od naszego kursu. „Kontroler 15” zmienił kierunek. Podchodzimy do przelotu — okazuje się, że jest to pływająca sieć Alarmi odwołania. Bierzemy kurs na miejsce koncentracji uczestniczących w akcji. Są tu motorówki SUM, MO, WOPR z plecakami i namiotami do zejścia pod wodę, są żeglarze z Pogoni.

Po krótkiej odprawie, motorówki wypływają w wyznaczone rejon. Jezioro patroluje także helikopter SUM. Przeglądamy pojeźnice polacie wody. Podpływamy do miejsca, gdzie wyruszyli się „Haliboz”. — Ten rejon penetrowaliśmy z raz po wypadku — mówi Roman Nowosad, działacz sekcji żeglarskiej MKS Pogoni. — Jacht leżał na sieniach (był niezapalający) od strony nawietrznej. Mieliśmy sporo kłopotów z wyciągnięciem go z sieci. Bogdan G. był na jednostce. On nie uciął, po prostu umarł...

W OPINII członków Pogoni Bogdan G. był doświadczonym żeglarzem, wiele lat pływając. Pozostali to przygodni pasażerowie. Fachowcy przypuszczają, że przeżył jachtu mógł spowodować potop, a to jest pierwszy krok do tragedii. Utonęły cztery osoby. Szukamy ciała trzech osób. Stojąc na burtach staramy się przynajmniej ponurą toń jeziora. Jeden z ratowników zauważył, że jest za zimno, aby złośliki mogły już wypłynąć. Wtedy, w 1971 roku ciała żeglarzy znaleziono dopiero po 24 dniach. A był to przecież maj.

ZBLIŻA się godzina 14. Koniec akcji. Podpływamy do punktu koncentracji. Nikt niczego nie zauważył. Zmarznięci obserwatorzy wchodzą do kabin, by się zagrzać. Najciszej jest na motorówce bazowej „Lilce”. Przy szklance ciepłej herbaty rozmawiamy o wypadku.

— Jak doszło do tragedii — oto pytanie.

Kpt. Włodzimierz Kanicki z KW MO uważa, że główną przyczyną jest beztroška i lekkość jednostki żeglarzy. Ostro formułuje zarzuty.

— Na szczecińskich przystaniach panuje balagan organizacyjny — stwierdza. Nie respektuje się zarządzeń w sprawie bezpieczeństwa na wodzie. Przez prowadzamy kontrolę — mówi, organizowaliśmy specjalne odprawy z kierownikami przystani. Nasze poczynania nie odniosły skutku. Bosman nadal nie ma nic do powiedzenia.

PRZYPOMINA mi się moja rozmowa z kierownikiem przystani Pogoni, Stanisławem B. Wyńkałem z niej, że każdy właściciel jednostki (a „Haliboz” był prywatną własnością Bogdana G.) jest panem na jachcie. Może więc wypływać kiedy chce, Bosman, który w tragicznym dniu pełnił dyżur na przystani, swoją rolę sprowadzał do osoby dokonującej wpisu do dziennika przystani. On nie ma tam żadnej władzy. Zresztą Bogdana G. nie zatrzymywał, bo jak wynikało z jego oświadczenia, płynął on tylko kanalem do sąsiedniej przystani. Do książki wpisał, że wypływa na jezioro. „Tak wszyscy wpisywali”, stwierdza bosman. Okazuje się, że nikt także nie przywiązywał uwagi do prognozy pogody wpisywanej do dziennika przystani. Prognozy te nazywano, i do dzisiaj nazywa się, hasełkami. Dlatego więc wpisuje się je do oficjalnego dokumentu? Bo coś trzeba wpisać — mówi.

Kpt. Włodzimierz Kanicki stwierdza, że „Haliboz” nie powinien wychodzić na jezioro także i dlatego, że nie miał światła (powrót planowane wieczorem). Henryk Bedna-

rek uważa, że jednostki śródlądowe nie muszą mieć światła. Powinno mieć natomiast rakietę sygnalizacyjną, których też nie było. W kabinie jachtu znaleziono natomiast butelkę wódki. Możliwość zagadziła się, że na jachcie nie powinno się pić wódki.

KTO płynął na „Halibozie”. Komander sekcji żeglarskiej MKS Pogoni, Tadeusz Tobiasz, oświadczył, że członkiem klubu był tylko właściciel jachtu Bogdan G. Pozostałe osoby, dwóch mężczyzn i jedna kobieta, wsiadły na nabrzeżu przy restauracji „Pod Zagłami” i są Pogoni nieznane. Tak więc był to prywatny rejs...

JEDNOSTKA nasza dobija do nabrzeża Kapitanatu Portu. Koniec dzisiejszej akcji. Poszukiwania jednak nie zakończono. Nadal prowadzić je będą wszyscy, którzy znajdować się będą na wodach Jeziora Dąbskiego, które ciągle osłania tajemnicę „prywatnego rejsu”. Myślę, że nie ja jeden opuszczając pokład motorówki zastanawiałem się, kiedy wrzucić połozły się kres beztroške i lekkości jednostki przegazując jeszcze w szczecińskim środowisku żeglarskim.

Jezioro Dąbskie jest groźne, a nawet bardzo groźne, szczególnie dla tych, którzy lekceważą przepisy o bezpieczeństwie.

Tadeusz REK

W POLSCE I NA ŚWIECIE

DOBRA PASSA DLA STOCZNI

W WIKSZOŚCI krajów z rozwiniętym przemysłem okrętowym stocznie mają już zapewnioną pracę do roku 1978. Tonaż statków, na których budowę złożono zamówienia, wyniesie — według ostatnich danych — ponad 130 mln ton. Odpowiada to 40 proc. obecnego tonażu handlowej floty świata.

GŁÓWNYM producentem statków jest Japonia: w ubiegłym roku stocznie tego kraju opuściły jednostki o łącznym tonażu 15,6 miliona ton, co stanowiło połowę światowej produkcji w tej dziedzinie. Japonia na stawia się przede wszystkim na budowę statków-gigantów, o nośności



Morze i pogoda

OD SZEREGU MIESIĘCY 300 naukowców dysponujących 38 statkami badawczymi i 19 samolotami bierze udział w wielkiej międzynarodowej akcji badania wpływu Oceanu Atlantyckiego na kształtowanie się pogody na naszej półkuli. Ciekawym odkryciem tej zaprogramowanej na kilka lat akcji jest stwierdzenie występowania na rozległych obszarach ciepłej strąty oceanu kazuł słodkiej wody, dochodzących do kilku metrów głębokości. Utrzymują się one na powierzchni silnie zasolonych wód oceanicznych niekiedy przez dłuższy okres, na zasadzie dość znacznej różnicy ciężaru właściwego między wodą słoną i znacznie lżejszą wodą słodką.

Jak poinformował prof. Hans Binzinger, meteorolog z Uniwersytetu w Mainz, biorący udział w tych badaniach — kolumny słodkiej wody powstają w wyniku silnych tropikalnych opadów nawiedzających rejon w pobliżu równika. Wpływ na kształtowanie się pogody tego rodzaju „kolumn” słodkiej wody, zajmujących nieraz rozległe obszary, jest — zdaniem zachodnio-niemieckiego meteorologa — bardzo poważny. Woda słodka, nie mieszając się z wodą z głębin, szybko nagrzewa się pod wpływem promieni słonecznych, zwiększając dziesięciokrotnie wymianę ciepła między atmosferą a powierzchnią wód oceanicznych.

To odkrycie, którego znaczenie nie jest jeszcze w pełni poznane, wskazuje na ogromny wpływ zasobów ciepła, zgromadzonego w powierzchniowych warstwach słodkiej wody, na dynamikę procesów zachodzących w atmosferze.

z archiwów IZBY MORSKIEJ

MNIEJ WIĘCEJ rok temu matorowie „Bolesław Śmiły” (ok. 8,5 BRT) przemierzal Morze Karaibskie, zbliżając się do egzotycznego Portu ou Prince (Haïti). Na pokładzie panowało życie. Już od kilku dni stótkowi eleganci przymierzali co bardziej „wytworne ciuchy”, aby jak najkorzystniej zaprezentować się miejscowym pięknościom, które z urody i powabu słyną ponad na cały świat. A że nikt dokładnie nie wiedział, jak to jest z tym naprawdę, dłużej gady rozprawiano o urokach wyspy, mówiąc zaś dokładniej o niewieścich kształtach i przyszydłach, lub jego baroku. Nie ma się więc co dziwić, że cała załoga chciała jak najszybciej urzędować do wszystkiego na własne oczy.

Do portu zostało jeszcze dobrych kilka mil. O godz. 20 wachcie na mostku objął trzeci oficer. Pogoda była znośna. Statek szedł wprawdzie gładko po spokojnym morzu, ale od czasu do czasu padała dokuczliwa mżawka, ograniczając widoczność. Po objęciu wacht „trzeci” za pomocą radaru określił dokładnie pozycję. Według wskazań (locji) mieli trzymać się brzegu na zachód od Przylądka Lamentin, ale w odległości co najmniej 1 mili morskiej, do czasu wejścia w tzw. linie nabeżnika” prowadzącego na redę. Loco ostrzegła także przed działaniem

sięgającej 500 tys. DWT. Ostatnio za porzucanie na takie statki wyrażnie jednak spada. Koszty eksploatacji tych olbrzymów są bowiem szczególnie wysokie, co wobec wzrostu cen paliw jest argumentem pierwszorzędnej wagi. Największym powodem cieszą się dziś statki o nośności około 100 tys. DWT, a zatem takie, jakie budowane są m.in. w Stoczni im. Komuny Paryskiej w Gdyni.

O WROZKOŚCI zapotrzebowania na jednostki tej wielkości zdecydowała także perspektywa ponownego otwarcia Kanału Sueskiego. Kanał, który na nad odgrywać znaczącą rolę w europejskim handlu z Dalekim Wschodem, nie będzie mógł przyjmować taboru o nośności ponad 150 tys. DWT.

W polskich stoczniach zbudowane zostały w roku ubiegłego statki o łącznej nośności 553 tys. DWT. Przemysł okrętowy Polski oferuje wyjątkowo bogaty wybór statków, co już dziś zapewnia mu zamówienia do 1980 r.



STREFE Kanału Panamskiego oddziela od terytorium Republiki Panamy siatka druciana.

prądów i przestrzegła przed podchodzeniem do portu w nocy, gdyż wśród licznych świateł miasta, pobliskiego lotniska i fortu występowały trudności we właściwej identyfikacji nabeżników.

O COŻ. Loco wprowadziła przestrzegła, ale na statku wszystkim się spieszyło i mieli przecież radar oraz inne urządzenia nawigacyjne pozwalające precyzyjnie określić pozycję. O godz. 20.40 ekran radaru błys-

nał kilka razy i zgłosił. Niezawodne dotąd urządzenie przestało działać. „Trzeci” zawiadomił o awarii kapitana, który natychmiast przyszedł na mostek i osobiście objął prowadzenie statku. Zora też zjawił się radiooficer i przystąpił do naprawy.

Często się tak zdarza, a przesadzi przyjmując to jako regułę, że nieszczęścia lub awarie chodzą parami. Po radarze przyszła kolej na echosonde, której nie udało się uruchomić. Po południu wyłączony został log, którego teraz nie próbowano włączyć. Tak więc statek szedł trochę po omacku, a trochę na wyczucie kapitana, gdyż w tym czasie silnik pracował na zmieniających się obrotach przechodząc z pałowa „ciężkiego” na „lekki” — trudno było precyzyjnie ustalić szybkość.

Około godz. 21 kapitan i „trzeci” zidentyfikowali słabo widoczne

W 70 rocznicę powstania

Panama i Kanał Panamski

PANAMA kojarzy się najczęściej z Kanałem Panamskim. I w istocie powstanie tego państwa wiąże się bezpośrednio ze sprawą kanału, który Stany Zjednoczone postanowiły tam przeprowadzić i zawiadnąć przyległym obszarem, powodując przecięcie małego kraju na połowę. Można chyba zaryzykować tezę, że gdyby nie geograficzne położenie (najmniejsza szerokość przewężenia wynosi 47 km) na przesmyku między oceanami Atlantykiem i Spokojnym, kraj ten pozostałby zapewne w granicach Kolumbii i cieszył się pełniejszą niezależnością niż dzieje się to dzisiaj.

WYDARZENIA, które doprowadziły do powstania Republiki Panamskiej, to jest do dnia 3 listopada 1903 roku, sięgają ćwierć wieku wstecz, kiedy sławny twórca Kanału Sueskiego Ferdinand Lesseps uzyskał od rządu kolumbijskiego koncesję na budowę drogi wodnej między obu oceanami. Po bankructwie jego przedsięwzięcia pojawił się drugi inżynier francuski, dawny współpracownik Lessepsa Philippe Bunau-Varilla, który postanowił dobrze zarobić na kanale, niezależnie od tego, czy uda mu się go zbudować.

TYMCZASEM w Waszyngtonie, gdzie niecierpliwie interesowało się budową drogi wodnej, zbliżającej do siebie wschodnie i zachodnie porty USA, zaczęto przemysliwać nad przekopaniem kanału na terytorium Nikaragui. Było to mocno nie na rękę Bunau-Varilli. Rozwijał przeto sprytną ofensywę mającą zmniejszyć amerykańskie budowy kanału wzdłuż projektowanej trasy, m. in. spowodować wypuszczenie znaków pocztowych, przed-

stawiających czynny wulkan w Nikaragui. Zaniepokojeni kongresmeni amerykańscy szybko zdecydowali o inwestycji na tak niepewnym gruncie i zakupili francuską koncesję na budowę kanału w Kolumbii, placąc za nią 40 mln dolarów.

Po dobiegu targu przyszła kolej na gwarancje polityczne. Amerykanie nie ufali Kolumbii i Bunau-Varilla wpadł na pomysł, by doprowadzić do oderwania od niej terytorium panamskiego. Nici spisku zawiązyali w w apartamentach nr 1122 nowojorskiego hotelu Waldorfa Astoria, gdzie inżynier francuski podkopywał przyszłemu prezydentowi (oczywiście mając w tym względzie amerykański placet) szczegółowe instrukcje, ba, zredagował konstytucję przyszłego państwa i jego strukturę administracyjną. Tymczasem w przyległym pokoju żona jego komponowała kosztął flagi panamskiej, takiej samej jak po dziś dzień powiewa na wielu statkach (jest to bowiem tzw. „stania bandera”) — opłaty z tego tytułu pobiera rząd panamski.

Kiedy Kolumbia odrzuciła propozycję przez USA układ w sprawie statusu kanału i Strefy Kanałowej Amerykanie spowodowali bunt separatystów panamskich i 3.XI.1903 powstała niezależna państwo, politycznie i gospodarczo od Waszyngtonu Republika Panamska. Jej pierwszy ambasador, Panama, zwał się... Bunau-Varilla. Nie tracąc czasu podpisał tam układ, oddający Strefę Kanału „po wieczne czasy” i jej wieczną dzierżawę Stanom Zjednoczonym.

Pod naporem emancypacyjnych dążeń ludności Panamy USA zmusiła byłą jeszcze w latach międzywojennych wprowadzić pewne korekty do układu o kanale. Później, kiedy rewindykacje przybrały nałóg ogólnonarodowy, poszły na dalsze ustępstwa, czy to dotyczące warunków wywieszenia flagi panamskiej w strefie, czy podwyżki opłat za dzierżawę kanału, czy zwiększenie płac robotników zatrudnionych w strefie.

Pertraktacje między Panamą i USA w sprawie zwrotu Strefy Kanału toczą się do dzisiaj rok — od wybuchu krwawo stłumionych demonstracji ludności panamskiej domagającej się sokołowania kresu dominacji potężnego sąsiada z północy. Dopiero jednak zamach stanu dokonany 11 października 1959 roku przez dowódcę Gwardii Narodowej gen. Omara Torrijosa, któ-

ry zapowiedział walkę o „wywranie kłina białego w serce ojczyzny”, uświadomił Waszyngtonowi rozmiar narodowego protestu. Mogł się o tym przekonać ponownie w grudniu 1963 roku, kiedy podjęta próba jego poparcia próbą obalenia rządu Torrijosa rękami panamskiej oligarchii zakończyła się fiaskiem. USA nie godziły się jednak na rewizję klauzuli traktatu, odrzucając postulaty Torrijosa skierowane do „panamizacji” Strefy Kanału, do odwołania tego strategicznego „miecza Damoklesa wiszącego nad talą Ameryki Łacińskiej”. Tu bowiem mieści się główna kwateryta Demokratów Południowego USA, które podlega 13 tys. żołdaków amerykańskich stacjonujących w kilkunastu bazach rozrzuconych na obszarze Strefy Kanału. Tutaj szkoli się tzw. „zielone Berety” do walki z latynoską partyzantką (od ich kuli padł Che Guevara), tutaj zbiera się informacja o ruchach „wywrotowych” i przekaże ją władzom amerykańskim.

Torrijos doprowadził do prawdy do likwidacji działającego na terenie Strefy Kanału Panamskiego Korpusu Pokoju, świadczącego bieżąco nie tyle sprawie pokoju, ile CIA i odmówił zgody na utrzymywanie przez USA bazy wojskowej w Rio Hato w odległości 15 km od stolicy, ale nie udało mu się podważyć neokolonialnego statusu Strefy Kanału. Dłżej panoszą się też w Panamie koncern United Fruit eksploatujący największe zagłacie kraju — banany i monopolizujący ich eksport (ponad 40 proc. wartości całego wywozu).

Od lat na frachtu, przewożąc przesyłki przez Kanał Panamski, jednostek USA zgarniają 100 mln dolarów w ciągu roku, z czego Panama otrzymuje 60 mln w wysokości 2 mln dolarów.

OSTATNIO zapowiedziano w Waszyngtonie budowę nowego kanału — miałby przebiegać bądź przez terytorium kolumbijskie, bądź wzdłuż granicy między Nikaraguią i Kostaryką, chociaż wiadomo, że najbardziej opłacalna byłaby budowa drugiego kanału w Panamie, w odległości 26 km od obecnego. USA chcą jednak wywrzeć presję na Torrijosa przy okazji na inne zainteresowane kraje latynoskie i jeszcze skłócić je między sobą. Nie ulega jednak wątpliwości, że czas gra w tym wypadku przeciwko USA, nawet jeżeli zwycięstwo junty chilijskiej opóźniło bieg wskazówek zegara w Ameryce Południowej.

Jadwiga ROJKE

Jak wędrują wydmy

RUCHOME PIASKI wydymowe są jedną z osobliwości naszego krajobrazu na wybrzeżu Bałtyku. Stają się one również przedmiotem badań naukowych prowadzonych przez Instytut Geografii PAN nad współczesnymi procesami, które przyczyniają się do zmiany kształtu i położenia w czasie wydmy w aktualnym krajobrazie nadmorskim.

Badania objęły odcinek Pobrzeża Słowińskiego, od Dębiny po ujście Półwyspu. Wykorzystano w nich stare mapy z lat osiemnastych i ubiegłego stulecia, najnowsze mapy topograficzne, a przede wszystkim fotogrametryczne zdjęcia lotnicze wykonanych systematycznie w okresie 18-letnim. Materiały te pozwoliły zidentyfikować różne rodzaje kształtów wydym, stwierdzić występowanie zmian tych kształtów oraz ich położenia w terenie, a także zmierzyć szybkość wędrowań. Szczególnie interesujące wyniki dały badania Mierzei Lebskiej, jednego z największych obszarów ruchomych wydym w Europie. Należące do niej dwie różnorodne wydmy wykonane w odstępie dziesięciolecia dają plastyczny obraz zachodzących współcześnie zmian w krajobrazie. Pomiar wykazuje, że w zmiany kształtu wydym największy wpływ mają wiatry zachodnie. Wydmy wędrują do 80 metrów od wybrzeża morskiego i osiągają wysokość do 52 metrów nad poziom morza.

„Titro — 2” bada dno morz

INŻYNIEROWIE LENINGRADZCY skonstruowali bardzo pomyślny pojazd podwodny „Titro-2” za pomocą którego naukowcy i rybacy będą mogli opuszczać się w głębie morza, by obserwować życie i zwyczaje ryb. We wnętrzu kabiny utrzymywana jest stała temperatura i ciśnienie. Statek wyposażony jest w aparaturę radiowo-telewizyjną i filmową. Wyniki podwodnych badań będą stawały przede wszystkim kutrom rybackim, które będą mogły bezpiecznie urzucić lub podjąć próbę samodzielnego zej-

ście z mielizny. Początkowo silono zejść z mielizny ściągając się na kowcach, ale bezskutecznie. Dopiero przeładowanie ok. 150 ton ładunku z II łodowni na pokład V dało pożądaną rezultat i statek uwinął się ze zbrodniczej pływacz. Podczas tej niewdzięcznej pracy, gdy morynoroze zmięgli się w doker, nikt już nie myślał o egzotycznym porcie i egzotycznych dziewczętach.

ZBA MORSKA w Gdyni błądząc pod uwagę wszystkie okoliczności wejścia na mieliznę m/s „Bolesław Śmiły” orzekło, iż winę ponosi kapitan, który m. in. dopuścił do przedwczesnego wyłączenia logu i niedbał o ponowne uruchomienie go po awarii radaru i echosondy oraz podjął próbę wejścia na redę portu w nocy wbrew zaleceniom locji. Do wypadku przyczynił się także III oficer, który bekrzytycznie pełnił wachtę i mylnie zidentyfikował światło.

Kapitana statku pozbawiono prawa wykonywania swej funkcji na okres 1 roku, uzależniając przywrócenie tego prawa od odbycia praktyki na stanowisku I oficera przez okres 9 miesięcy.

A. GEDYMIN

Wielotomowy podręcznik zawierający dokładne informacje i opisy portów nalkorzystniejszych warunków żeglowności, znaków nawigacyjnych itp. — ocenian w całej kuli ziemskiej.

Dwa charakterystyczne znaki na lądzie (w nowy światła) wyznaczające linie bezpiecznego urzucenia lub toru wodnego.

Egzotyczny port

ponownie określono pozycję, które teoretycznie była bezpiecznie i prawidłowa.

PONASTĘPNYCH 15 minut okazało się ile był warte namiary i obliczenia. O 22.06, gdy światła egzotycznego portu i miasta znajdowały się niemal na wyciągnięcie ręki, cięła zameldował z dziobu: — Statek szoruje dnem o grunt.

Kapitan dał natychmiast „stop”, „całą wstecz” ale nie na wiele się to już zdało. Motorowie osiedli na mieliznie.

Po poprawieniu się widzialności można było dokładnie zbadać sytuację. Statek osiadł na mieliznie Bolivar, gdyż kapitan i „trzeci” błędnie zidentyfikowali słabo widoczne, czerwone światło jako nabeżnik. Na szczęście nie stwierdzono przecieków i można było podjąć próbę samodzielnego zej-

Uwaga! Rady Zakładowe Okazja!

WOJEWODZKIE PRZEDSIĘBIORSTWO TEKSTYLNO-ODZIEŻOWE

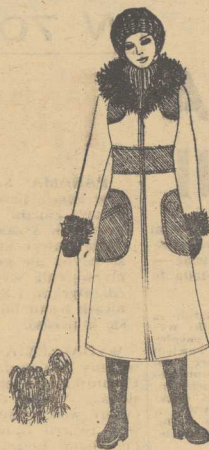
W SZCZECINIE

oferuje płaszcze damskie i dziewczęce

Jesienno-zimowe po obniżonych cenach (ponad 50%)

Rada Zakładowa otrzymała 3% prowizji od wartości sprzedanych artykułów. Nie sprzedany towar można zwrócić do magazynów.

Prezentacja wzorów odbędzie się 20 listopada br. od godz. 9-14 w gmachu WPTO w sali na IV p. przy ul. Tkackiej 19/22. ZAPRASZAMY!



5023-K



Piękne tkaniny wełniane

- SUKIENKOWE
- KOSTIUMOWE
- UBRANIOWE
- PŁASZCZOWE

w dużym wyborze — poleca sklep

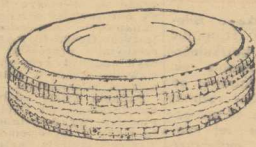
WPTO „TEKSTYL”

przy ul. Jagiellońskiej 83.

5029-K

Bieżnikowanie i protektorowanie opon do samochodów:

Warszawa, Syrena, Trabant, Fiat, Zastawa i inne o następujących wymiarach:



wykonuje

SPÓŁDZIELNIA PRACY CHEMICZNO-WYTWÓRCZA

„Spoiwo” w Radomiu

Zakład nr 3, ul. Górna 24, tel. 318-51.

Opony bieżnikowane zleceńodawcom zamiejscowym prze syłamy za zaliczeniem pocztowym bez pobierania dodatkowych opłat.

5052-K

NAUKA

MAGISTER inż. udziela korepetycji z matematyki, tel. 225-76, godz. 18-24.
UDZIELAM korepetycji z matematyki, telefon 465-11.
STUDENT PS udzieli pomocy z matematyki w zakresie szkoły średniej. Informacje — tel. 734-35, od 17. 18043-G

PRACA

POTRZEBNA opiekunka do dziecka półrocznego. Warunki dobre.

Witkiewicza 37/56.

GOSPODIA do prowadzenia domu na stałe potrzebna. Warunki bardzo dobre. Telefon 733-85.
OPIEKUNKA do 3-letniej dziewczynki potrzebna natychmiast. Ul. Saboty 11 (przy Unii Lubelskiej). 17913-G

MATRYMONIALNE

DYSKRETNE kojarzy małżeństwa Biuro Matrymonialne „Wesela” Szczecin, ul. Leszczyńskiego 58, tel. 701-84.

Czynne od 11-17.

54-K

NIERUCHOMOŚCI

DOMEK jednorodzinny, ogród, oddam w dzierżawę. Osowo, ul. Uroczna 18. 18148-G
DOMEK 5 pokoi, kuchnia, łazienka, c.o., duża działka przynależna w Dziwnowie. Osiedle Rybackie — sprzedam. Wiadomość: Szczecin, ul. Odzieżowa 13 b/24, po godz. 18. 18082-G
MIESZKANIE własnościowe 2-pokojowe —

kupe. Oferty: Biuro Ogłoszeń Szczecin 17007.

RÓŻNE

GARAŻ murywany przy placu Popieła, zamienię na podobny w okolicy placu Kościuski, tel. 91-34 lub 382-19. 18213-G
GARAŻ do wynajęcia przy kortach tenisowych, tel. 231-47. 18174-G
TELEWIZYJNE gotowie inż. Wł. Tomczak, tel. 406-33. 17578-G

Pracownicy poszukiwani

Zarząd Portu Szczecin wzywa do pracy wszystkich robotników rezerwy portowej zm. II i III od dnia 18 do 23 listopada br. zm. III włącznie. Jednocześnie informujemy, że przyjmujemy do rezerwy portowej mężczyzn w wieku 18-45 lat. Rejestracja odbywać się będzie w dniach 18 i 20 listopada w godz. od 8-9 w Rejonie Lasztowni, tel. 36-106.

5054-K

PKP Oddział Trakcji Szczecin organizuje 3-miesięczne szkolenie na pomocnika maszynisty lokomotyw parowych dla mężczyzn posiadających ukończoną szkołę podstawową. 3 miesięczne szkolenie na pomocnika maszynisty lokomotyw spalinowo-elektrycznych dla mężczyzn posiadających wykształcenie średnie techniczne o kierunku mechanicznym lub elektrycznym oraz średnim ogólnokształcącym, 6-miesięczne dla mężczyzn z wykształceniem zasadniczym zawodowym o kierunku mechanicznym lub elektrycznym. W trakcie szkolenia pracownicy zatrudnieni są przy naprawach i obsłudze lokomotyw, a następnie zatrudnieni w zespole drużyn trakcyjnych. Oddział Trakcji przyjmie również pracowników na stanowiska elektromonterów z wykształceniem zasadniczym lub średnim zawodowym. Pracownikom przysługują świadczenia branżowe oraz bezpłatna opieka lekarska. Szczegółowych warunków dotyczących pracy i płacy udzieli Oddział Trakcji w Szczecinie, ul. Czarnociego nr 8, pokój 3, tel. 404 wew. 55-28.

5056-K

Zarząd Portu Szczecin przyjmie do pracy mężczyzn po odbytej służbie wojskowej, wiek do lat 45, nie karanych sądowo na stanowiska wartowników Straży Portowej. Praca 12/24 godzin. Istnieje możliwość otrzymania zakwaterowania w hotelu robotniczym. Zatrudnimy również kobiety w wieku od 21-45 lat nie karane sądowo na stanowiska wartowników Straży Portowej. Praca 12/24 bez możliwości zakwaterowania. Kandydaci winni zgłaszać się osobiście lub kierować podanie z życiorysem do Komendy Straży Portowej, Szczecin, ul. Bytomska 7.

5055-K

Szpital Wojewódzki w Szczecinie, ul. Arkońska 4, zatrudni zaraz: 3 palaczy c.o. kotłowni niskopiętrowych, 3 robotników terenowych, sprzątaczkę, portiera, ślusarza, konserwatora oczyszczalni ścieków. Wymagane skierowanie z Wydziału Zatrudnienia. Bliższych informacji udzieli Dział Kadr, tel. 712-41 wew. 133.

5051-K

Cukrownia „Kluczewo” 73-102 w Stargardzie Szczecińskim przyjmie do pracy sezonowej na okres kampanii buraczanej 1974 r. pracowników fizycznych mężczyzn i kobiety do pracy dniówkowej i akordowej. Zakwaterowanie w hotelu bezpłatne. Obiady zapewnione w stołówce. Zwrot kosztów przejazdu z chwilą zakończenia kampanii cukrowniczej.

5008-K

PRZETARG

Morska Agencja w Szczecinie, pl. Batorego 4, ogłasza przetarg nieograniczony na sprzedaż samochodu „Nysa” mikrobus, typ 501, nr podwozia 27927, nr silnika 192599, rok produkcji 1965 — cena wywoławcza 43 750 zł. Przetarg odbędzie się 30 listopada br. o godz. 9. Samochód można oglądać 27 listopada br. w godz. 9-12 na parkingu przy ulicy Kopernika. Przystępujący do przetargu obowiązani są wpłacić wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej pojazdu w kasie Morskiej Agencji w Szczecinie, pok. 313, III piętro, najpóźniej w przeddzień przetargu.

5050-K

Red.

Leonowi Popielarzowi

serdeczne wyrazy współczucia z powodu śmierci

Ojca

składają

koledzy z Ośrodka Telewizyjnego w Szczecinie.

ZGUSY

9 LISTOPADA br. zginał pies pszczyński, maści brązowej, był w trakcie leczenia. Uczeń

wego znalazcę proszę o odprowadzenie za wynagrodzeniem. Ostrzeżenie przed kupnem lub przywłaszczeniem. Śląska 42/11. 18010-G

niego, nigdzie nie pracującego Józefa P., mieszkańca Goleniowa. Józef P., który niedawno — na mocy amnestii — opuścił więzienie, w goleniowskiej restauracji „Ina”

Muzeum Narodowe do mieszkańców

W ZWIĄZKU z organizującym się w Ratuszu Staromiejskim Muzeum Historii Miasta Szczecina, dyrekcja Muzeum Narodowego zwraca się do mieszkańców miasta i województwa z gorącym apelem o udostępnienie dokumentów (fotografie, legitymacje itp.) z lat 1945 do 1950, będących w posiadaniu obywateli, dla zrobienia fotokopii, które wzbogaciłyby zbiory nowej placówki muzealnej. A czasu jest niewie-

le, bowiem otwarcie Muzeum Historii Miasta Szczecina przewidziane jest w kwietniu przyszłego roku. Nie zwlekajcie więc ze zgłoszeniem swych pamiątek dla wspólnego społecznego interesu!

Blizszych informacji udziela pracownik Muzeum Narodowego mgr Antoni Gietek - Wały Chrobrego 3 tel. 380-78 (9), Ratusz Staromiejski tel. 478-94. (Up.)

Ponad 1100 kuponów
nadesłali Czytelnicy

Jak nazwać hotel „Orbisu”

OGLOSZONY na naszych łamach konkurs na nazwę nowego hotelu „Orbisu”, który zbudowany zostanie przy ul. Cukrowej na Gumieńcach, wywołał wyjątkowo duże zainteresowanie. 10 bm. upłynął termin nadsyłania kuponów z propozycjami nazw. W sumie Czytelnicy nasi nadesłali ich ponad 1100. Oprócz szczecinian w konkursie wzięli udział mieszkańcy Warszawy, Katowic, Poznania i wielu miast kraju. Ostateczne rozstrzygnięcie konkursu: nazwę, którą zwyciężyła i nazwiska zdobywców nagród podamy w najbliższym czasie.

(tawo)

Merkury znów w Bramie Portowej

W MINIONY piątek uruchomiono w Bramie Portowej kolejny kiermasz. Tym razem zorganizowano go z myślą o najmłodszych mieszkańcach naszego miasta. Radzimy dzieciom namówić rodziców do odwiedzenia kiermaszu. A nuż uda się nakłonić mamę lub tatę do kupienia śpiącej lali, pięknego samochodziku, barwnego pióropusza lub innej atrakcyjnej zabawki.

(zdan)

Nowy wiadukt

WZORAJ o godz. 11 przez Kene-
linie przebudowany wiadukt na ul.
Budzińskiego, ażebyśbyś nie wje-
jechał. Mieszkańcy Pomorza dłu-
go czekali na to chwile. Oddanie
wiaduktu znacznie ułatwi komu-
nicację w tym rejonie miasta.

Była to bardzo trudna i skom-
plikowana budowa, wymagała ona
wykonawców niemałych umiejętności.

Notatnik szczeciński

■ KOLEJNY wieczór amatorskich
zespołów artystycznych odbędzie się
dziś w niedzielę o godz. 15, w sa-
lach Domu Kultury Kołczarskiej przy
ul. Partyzantów 2. Tym razem wy-
stąpią zespoły Domu Kultury Bu-
dowlanych.

■ KLUB MPK przy al. Wojska
Polskiego 2 zaprasza dziś, o godz.
16.30 na koncert Kameralny w wy-
konaniu Kwintetu Instrumentów
Dętych. W programie utwory Beetho-
vena, Szellowskiego, Debussy'ego,
Bach'a, Beethovena, Schumann'a i
Dwornika.

■ W DNIACH od 16 do 22 bm.
w Sali Przybyszew w Zamku
Książąt Pomorskich (I piętro) eks-
ponowany jest Przegląd Nowości
Wydawniczych miast.

■ W WTOREK 19 bm. wystąpi w
Zamku dwukrotnie, o godz. 18 i
20.30 krakowski zespół jazzowy
„Old Metropolitan Band”. Jest to
jedna z najpopularniejszych pol-
skich grup jazzowych uprawiająca
jazz tradycyjny, koncertująca czę-
sto w krajach Europy. Przedzadzie-
biają w kase Zamku w ponie-
dzielek w godz. od 10 do 18, w dniu
koncertu do 20.30. (U)

Okruchy szczecińskiej historii

„Mały Paryż” w śródmieściu

JESZCZE do niedawna dość powszechnie panowało wśród
szczecinian mniemanie, jakoby Szczecin i Paryż były dziełem
tego samego architekta-planisty. Autorstwo gwałtownego ry-
sunku XIX-wiecznego śródmieścia Szczecina przypisywano bo-
wiem... Haussemanowi — w istocie prefektowi policji Paryża
— który wytyczył słynne arterie stolicy Francji w latach
1853—70. Sam Hausseman nie widział w istocie Szczecina na
oczy... „Paryska” moda w architekturze i urbanistyce panowa-
ła wszechwładnie w ówczesnej Europie. Stąd też „gwiazdzi-
sty” Szczecin.

Zapyta ktoś jednak: dlaczego
tak niewiele miast rozbudowa-

no na paryską modłę? Dlaczego
właśnie Szczecin nazwano
„małym Paryżem”? Otóż gród
Gryfa miał po temu szczególne
warunki. Podczas gdy więk-
szość miast europejskich już w
początkach ubiegłego stulecia
zaczęła się gwałtownie rozbud-
owywać, Szczecin aż do lat
siedemdziesiątych tkwił w ciał-
nej obroczy XVII-wiecznych
fortyfikacji. Urbanści mieli tu
więc pole do popisu — spory
szmat wolnej przestrzeni.

Wystarczy uważnie spojrzeć
na obecny plan miasta, by wy-
łowić bez trudu główną oś
dzielnictwa-wiecznego śród-
mieścia — plac Grunwaldzki.
Niestety, nie udało się do dziś za-
chować w pełni swego secesyj-
nego charakteru. Naloty bomba-
rowe uczyniły tu wyrwę, którą
dziś latają efektowne wysoko-
ciowce.

W NAJCZYSTSZYM parysko-
secesyjnej formie przetrwał
mniejszy i cichszy plac Odro-
dzenia. Wokół niego ocalały
wszystkie budynki sprzed 80
lat. Jesienią i zimą stare domy
wyglądają tu raczej ponuro. Za
to gdy ożywi je soczysta zielen
drzew kamienne nabierają iście
paryskiego charmu.

Nawet nie czuć, że są naj-
lepszą renomą restauracja „Ze-
glarska”, ogładana wyłącznie z
zewnątrz, przypomina typową
kawiarnię starego Paryża
(patrz zdjęcie). Ściany czynsz-
owych kamienic, gdy przyjrzy-
my się im uważnie, ujawniają
ogromną różnorodność bieder-
meierowskich ozdób. Domy jak-
że podobne, a przecież nie do-
strzeżesz dwóch identycznych
elewacji. A jednak „mały Pa-
ryż”. W niedalekim sąsied-
stwie, na placu Zamenhofa za-
improvizowano przecież filmo-
wy plac Bastylli.

Gdzie ten saloon

ZAPROSZENIE wykonane jest
pomysłowo i barwnie. Wersalska
iście treść wewnątrz. „Many zas-
czyt zaprosić na spektakl „Those
magnificent men in their Saloons”
19 listopada wtorek 18”. Drobne
niedopatrzenia niestety, niestety,
cały efekt — nie powiedziano mia-
nowicie kto zaprasza i dokąd. No
więc?

KTO ZGUBIŁ?

12. XI, br. na klatce schodowej
budynku przy ul. Felczaka znale-
zono paczkę z damską zardorobu.
Wiadomość tel. 253-06.

Komunikat MPK

W ZWIĄZKU z zakończeniem
przebudowy wiaduktu na Pomor-
zanie, od poniedziałku (18 bm.)
tramwaje linii nr 4 kursować będą
na trasie od ul. Potulickiej do ul.
Budzińskiego w dni powszednie i
czwartki o godz. 6—7 minut, w o-
kresach szczytu — co 4 minuty, a
w dni świąteczne — co 6 min.

Nigdzie w Polsce nie zacho-
wał się tak znaczny kompleks
stylowej secesyjnej zabudowy.
Nigdzie zresztą poza Szczeci-
nem secesja nie otrzymała owej
paryskiej gwiazdki oprawy.
Niedługo elewacje trzech
gwiazdzystych placów, połącz-
onych al. Mariana Buczka, roz-
jaśnią świeże tynki. Secesyjny
skansen przeżyje drugą mło-
dość.

(daw)

Jak długo jeszcze?

Toniemy w błocie

„PANIE REDAKTORZE! Przy-
jędź na naszą ulicę (...) tylko u-
przedzam Cię, bez butów gu-
mowych z długimi cholewami
nie przejdiesz bo utoniesz”.
Tak rozpoczęli swój list do re-
dakcji mieszkańcy ul. Kruczej.
Na miejscu okazało się, że rela-
cja naszych Czytelników była
wierna. Przedsiębiorstwo Budo-
wnictwa Jednorodzinnego wyko-
nujące tu roboty do tego stop-
nia zniszczyło nawierzchnię drogi
i przejechała dla pieszych, że
stanowią one obecnie jedno wiel-
kie grzęzawisko. Suchą nogą w
żaden sposób przejść tędy nie
można. Taka sytuacja trwa już
trzy miesiące i przez te trzy
miesiące mieszkańcy ul. Kruczej
przeskakują z cegły na cegły
lub bną po kostki w błocie.

(bos)

Co tydzień niesie...

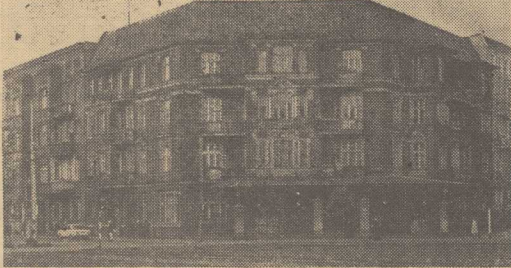
ŚRODA — na ekran kina „Kos-
mos” wchodzi nowy obraz amery-
kański pt. „Porozmawiaj o ko-
biatach”. Jest to drastyczne stu-
dium obyczajowe o problemach
życia seksualnego młodych ludzi.

Tego samego dnia na Zamku
Książąt Pomorskich nastąpi otwa-
rzenie wystawy plastyki lotewskiej.
Barwne akwarele i gobeliny obra-
zujące życie współczesne zapre-
zentowane zostaną publiczności w
ramach „Dni Rygi”.

CZWARTEK — w Teatrze Muzy-
cznym (o godz. 19) odbędzie się
premiera „Wieczoru baśni balet-
owych”. Na program złożą się trzy
pozycje: fragmenty z „Lejzora
Labedziego” P. Czajkowskiego,
„Piotrus i wilk” S. Prokofiewa
oraz „Szecherazada” M. Rimskie-
go-Korsakowa.

W NASTĘPNĄ NIEDZIELĘ — w
sali Filharmonii (o godz. 20) wy-
stąpi znakomita piosenkarka —
Ewa Demarczyk. Jej recital popro-
wadzi Piotr Skrzyniec.

WSZYSTKIM zainteresowanym
książką społeczno-polityczną ka-
munikujemy, iż w nadchodzącym
tygodniu, w związku z wielką im-
prezą pn. „Człowiek — Świat —
Polityka” odbywać się będą licz-
ne wystawy, kiermasze i spotka-
nia autorskie. Szczegółowych in-
formacji dostarczać będziemy na-
szym Czytelnikom — na bieżąco.



MINI-ANKIETA „KURIERA”

Moja ulubiona rozrywka?

JAK Pan(i) spędza czas po
pracy? Jak ma ulubione roz-
rywki? — oto temat naszej
dzisiejszej mini-ankiety.

Jerzy Faliński, nauczyciel:
— Gdy mam wolny dzień od za-
jęć domowych i kiedy zona z dzie-
ciakami wyjdzie na spacer lubię
sobie pobrzakać na gitarze lub
naagrać na magnetofon parę cieka-
wych melodii z UKF.

Halina Kurpiel i Elżbieta Żuraw-
ska, pracownice ZPO „Dana”:
— Mam kłopoty z odpowiedzią
na to pytanie. Od niedawna jeste-
my mężatkami. Przybyło więc spo-
rę zajęć domowych. Na rozrywkę
pozostaje niewiele czasu. W soboty
i niedziele korzystamy jednak czę-
sto z imprez urządzanych przez
nasz zakład pracy: czy to z wy-
cieczek do NRD czy z „wypadów”
na grzyby.

Bernard Horsztyński, pracownik
umysłowy spółdzielni „Uniwersum”

— stały uczestnik naszych konkur-
sów „Caly Szczecin w kwiatkach”.
— To chyba oczywiste, że naj-
milszą moją rozrywką jest praca
w ogrodzie. Pasjonuje się tym od
dziecka. Najbardziej lubię pieleg-
nować kwiaty. To wspaniały relaks
po pracy. A zimą zbieram
nasiona, studiuję książki ogrodni-
cze, przygotowuję rośliny do wio-
sennej wegetacji.

Henryk Lask, lekarz:
— Brydż i kibicowanie naszym
sportowcom. Przede wszystkim jed-
nak brydż. To moja rozrywka i...
namiętność.

Henryk Wysocki, st. wykładowca
Wyższej Szkoły Morskiej:
— Lubię pójść do kina. Poza tym
codziennie wybieramy się z żoną
na spacer po mieście. Jak spędza-
my dzisiejszą niedzielę? Jedziemy
za miasto, do lasu sprawdzić czy
jeszcze są grzyby.

Czesław Lubieński, pracownik
umysłowy:
— Proszę sobie wyobrazić, że
kiedy tylko czas pozwala, biorę się
do majsterkowania. To może nie
jest rozrywka w pełnym tego slo-
wa znaczeniu, ale ja przy tym
wspaniale wypoczywam. Na moim
hobby-majsterkowaniu korzysta na-
sze mieszkanki. Sąsiadki zazdroz-
czą żonie tytuł ugodnioną „tech-
nicznych”, zwiastują w kuchni.

Anna Bochalska, uczennica:
— Lubię posiedzieć gdzieś w za-
ciszu przy muzyce i przy świecach.
Lubię pójść na dobrą wystawę ma-
larstwa. A poza tym uczę się, i to
moja dodatkowa „rozrywka”.

Marian Kamiński, inżynier pro-
jektant:
— Moja ulubiona rozrywka? Kon-
takty towarzyskie. Mam pracę wy-
magającą długiego przesiadywania
w cieniu pracowni. Człowiek czuje
się odizolowany od świata. Toteż
stosunkowo nieliczne wolne popo-
łudnia lubię spędzać w kawiarni
lub u znajomych na towarzyskim
party.

Kazimierz Gradak, technik elek-
tryk:
— Ryby, proszę pana, ryby. Spę-
dzam nad wodą każdą wolną chwile.
Piękną mamy jesiń, więc dziś
też jadam za miasto. Pan wybacz,
spiesz się... (tawo)

